

8/16/65 M. 12/64

Święto „PETROCHEMII“



21 bm. kombinat rafineryjno - petrochemiczny przeżywał swój wielki dzień: oficjalnie oddane zostały do eksploatacji pierwsze podstawowe działy produkcyjne tej największej inwestycji przemysłu chemicznego w Polsce. W uroczystościach przekazania podstawowych obiektów płońskiej „Petrochemii“ wzięli udział przedstawiciele kierownictwa partii i rządu na czele z I sekretarzem KC PZPR Wł. Gomułką i członkiem Biura Politycznego KC PZPR wicepremierem Fr. Wąsiolką.

NA ZDJĘCIU: I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka w kombinacie petrochemicznym w Płocku. Z lewej minister M. Olewiński, z prawej — J. Tomaszewicz z-ca dyr. „Petrochemii“.

CAF—fot. Szyperko

„Order Lenina“ dla prezydenta KEKKONENA

HELSINKI PAP. Wczoraj w ambasadzie ZSRR w Finlandii przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, A. Mikołajew, udekorował prezydenta Finlandii, Kekkonena „Orderem Lenina“.

8 dni pod wodą

BONN. Wraz z holenderskim statkiem motorowym „Tjuba“, który zatonął przed tygodniem w wodach Renu w pobliżu Koblenacji, wydobyto z dna rzeki wyczerpanego wprawdzie, ale żywego kota. Zwierzę znajdowało się w jednej z kabin, gdzie przypuszczalnie zachowała się odrobina powietrza. Szyper motorowca, Josefus Coemans nie mógł powstrzymać łez, gdy w oknie kabiny wyzianającego się z wody statku ujrzał swego kota drapiącego rozpaczałiwie o szybę.

Lekarz weterynarii, który natychmiast zbadał ocalone zwierzę, oświadczył, iż jest ono wprawdzie wygodzone i wyczerpane, ale życie jego nie zagroża niebezpieczeństwem.

100 tysięcy mężów - dezertersów

LONDYN. W Anglii corocznie porzuca rodziny około 10 tys. mężczyzn. W chwili obecnej w kraju tym znajduje się blisko 100 tys. kobiet żyjących w nadziei na powrót pana domu.

Opuszczone żony zrzucają winę za ucieczkę swych mężów na inne kobiety. Jednakże, jak wykazuje statystyka zamieszczona w czasopiśmie „Weekend“, tylko 10 proc. mężów - dezertersów uchodzi od swych żon, by szukać szczęścia w ramionach innej kobiety. Głównym powodem ucieczek mężów są niekończące się kłopoty i problemy finansowe.

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB
Cena 50 gr Nr 302 (6342)

ŚRODA, 23. XII. 64 r.

Kurier szczęciński

Walka o władzę — groźbą dla amerykańskich planów

USA krytykują — Khanh popiera młodych generałów wietnamskich

Ultimatywne oświadczenie Dep. Stanu

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone postanowiły przywrócić do porządku generałów południowo-wietnamskich, którzy tak zagalopowali się we wzajemnych walkach o władzę, że stworzyli groźbę dla amerykańskich planów wojskowych w Wietnamie Południowym. Departament Stanu USA opublikował we wtorek wieczorem specjalne oświadczenie, w którym wskazuje, że Wietnam Południowy powinien posłuchać rząd wolny od „niewłaściwego mieszanin się“ ze strony wojskowych jeśli pragnie on, by Ameryka kontynuowała udział swoją mu od lat pomoc.

łało duże zaniepokojenie w oficjalnych kołach waszyngtońskich. Jak podają agencje amerykańskie, politycy USA zaniepokojeni są głównie tym, że ostatni zamach generałów południowo-wietnamskich stworzył dodatkowe trudności przy realizacji planów wojskowych opracowanych niedawno w Waszyngtonie podczas pobytu ambasadora USA w Wietnamie Południowym, gen. Taylora.

Z OSTATNIICH DONIESIEN WYNIKA, że pod naciskiem ambasadora Taylora, generałowie zgodzili się wypuścić z wolności aresztowanych w niedziele członków Wysokiej Rady Narodowej. Generalowie sprawują jednak praktycznie całkowitą władzę zarówno w całym Sajgonie, jak i na terenach, które pozostają jeszcze w rękach marionetkowej władzy południowo-wietnamskich.

OŚWIADCZENIE odczytane we wtorek na konferencji prasowej przez rzecznika prasowego Departamentu Stanu USA podkreśla m. in.: Jak już niejednokrotnie wskazywaliśmy, utworzenie rządu posiadającego pełnię władzy i wolnego od niewłaściwego mieszanin się ze strony jakichkolwiek grup, jest niezbędnym warunkiem dla realizacji wysiłków zmierzających do zadania klęski parzyantom i jest to równocześnie podstawa dla popierania przez Stany Zjednoczone tych wysiłków“.

Rzecznik prasowy wskazał, że oświadczenie to, zaaprobowane przez prezydenta Johnsona, mówi samo za siebie. Nie chciał on potwierdzić, czy ma ono ultimatywny charakter.

Prezydent Johnson przebywa wciąż obecnie na swej farmie w Teksasie o ostatnich wydarzeniach w Sajgonie informowany jest na bieżąco. Departament Stanu powołał we wtorek grupę ekspertów, którzy mają szczegółowo przeanalizować sytuację jaka powstała w Wietnamie Południowym w wyniku ostatniego zamachu stanu.

LONDYN PAP. Dowódca naczelny wojsk południowowietnamskich, generał Nguyen Khanh, którego stanowisko wobec poczynił rady wojskowej było dotychczas nieznanne, ogłosił wczoraj rozkaz w pełni popierający akcje młodych generałów — donosi z Sajgonu Agencja Reutersa.

„RICKETTS“ przybędzie do portów NRF

BONN PAP. Z wiosną przyszłego roku do szeregu portów zachodnoniemieckich przybędzie z wizytą amerykański niszczyciel „Ricketts“, który jest obecnie bazą dowodzenia dla projektu WSN — atomowej floty NATO z mieszanymi załadunkami. Doniesło o tym we wtorek biuśkie Ministerstwo Obrony. Zachodnoniemiecka część załogi statku, licząca 49 oficerów i marynarzy, jest — po załodze amerykańskiej — grupą najmniejszą spośród innych.

JUTRO RANO
kupisz
ŚWIĄTECZNY
NUMER
„KURIERA“
— 12 stron! —

Trudności sądu w Tybindze

Wyrok w procesie zbrodniarzy ze Stutthofu

BONN PAP. W procesie przeciwko zbrodniarzom ze Stutthofu sąd w Tybindze ogłosił wczoraj wyrok. Główny oskarżony b. Hauptscharführer Otto Haupt skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na lat 10. Były Oberscharführer SS Bernhard Luedtke skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Otto Karl Knott został uniewinniony. Oba skazanym sąd zależył na poczet kar areszt śledczy.

Knott, który w procesie tym został uniewinniony, odbywa aktualnie karę 3 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie, jakich dopuścił się w obozach koncentracyjnych.

Kary wymierzone przez sąd są znacznie niższe od kar, jakich domagał się prokurator. Dla głównego oskarżonego, Haupta oskarżyciel domagał się kary dożywotniego więzienia.

Ujęcie mordercy

LONDYN PAP. Z więzienia w Londynie zbiegł 38-letni Frederick Alfred Smith, przed 17 laty skazany na karę śmierci za zamordowanie dziecka. Policja zorganizowała wielką obławę na zbiega. Wzięło w niej udział kilkuset detektywów i policjantów. Smitha schwytano dziś w nocy na drodze w pobliżu miasta Guildford, gdzie mieszka jego matka.

Wspólne posiedzenie Sekretariatów KW PZPR i KO SED

DZIŚ, w godzinach przedpołudniowych wyjechali do NRD członkowie Sekretariatu KW PZPR: I sekretarz prof. Antoni WALASZEK oraz sekretarze: Henryk HUBER i Kazimierz PRUSIŃSKI; towarzyszy im pracownik Wydz. Organizacyjnego, Krystyna KRAWCZAKOWA.

Wzajemny udział w wspólnym posiedzeniu Sekretariatów KW PZPR i KO SED w Rostocku dla podsumowania dotychczasowych przygranicznych kontaktów partyjnych i nakreślenia najbliższych zadań.

DENIS LAW najlepszym piłkarzem Europy

PARYŻ PAP. 24-letni piłkarz szkocki, występujący w angielskim klubie ligowym Manchester United, Denis LAW uznany został za najlepszego piłkarza Europy w tradycyjnej ankiecie francuskiego tygodnika „FRANCE FOOTBALL“. Wzięli w niej udział dziennikarze z 21 krajów.

A oto dziesiątka najlepszych piłkarzy Europy w 1964, wg. ankiety „France Football“:

1. DENIS LAW (Manchester United) — 61 pkt., 2. SUAREZ (Inter Mediolan) — 43 pkt., 3. AMANCIO (Real Madryt) — 33 pkt., 4. EUSECIO (Benfica Lizbona) — 31 pkt., 5. VAN HIMST (Anderlecht Bruksela) — 28 pkt., 6. GREAVES (Tottenham Hotspurs) — 19 pkt., 7. COBSO (Inter Mediolan) — 17 pkt., 8. JASZYN (Dynamo Moskwa) — 15 pkt., 9. RIVERA (AC Milan) — 14 pkt., 10. WORONIN (Torpedo Moskwa) — 11 pkt.

Triumfatorami plebiscytu na najlepszego piłkarza Europy w poprzednich latach byli: Stanley Matthews (Blackpool) — 1950, di Stefano (Real) — 1951 i 1950, Raymond Kopaczewski (Stade Reims) — 1958, Luis Suarez (Barcelona) — 1960, Omar Sivori (Juventus) — 1961, Josef Masopust (Dukla) — 1962 i Lew Jaszyn (Dynamo Moskwa) — 1963.

Szczeciński przemysł finiszuje

ZAŁOZI WIELU PRZEDSIĘBIORSTW WYKONAŁY JUŻ ROCZNE ZADANIA PRODUKCYJNE I PRACUJĄ NA POCZĘT 1955 R. SPORO PRZEDSIĘBIORSTW ZNAJDUJE SIĘ WIĘC NA FINISZU.

— FABRYKA APARATURY MŁCZARSKIEJ — mówi dyr. Zygmunt SZYMAŃSKI — wykonała plan eksportu 16 grudnia. Realizację planu rocznego właśnie kończymy. W roku przyszłym będziemy kontynuować przebudowę i modernizację zakładu. W produkcji pokazuje się nowy asortyment urządzeń — dojrzewalnik jogurtu. Szczecińska Fabryka Farb i Lakierów wykonała zadania planowe już 28 listopada. Obecnie realizuje dodatkowe zamówienia wartości około 6 mln zł; m. in. 50 ton emalii szybko schnących dla przemysłu meblarskiego i 60 ton farb przeciwdrożdżyczych na pyłe cynkowe dla przemysłu okrętowego.

W Zarządzie Lasów Państwowych rozmawiamy z zastępcą dyrektora — Jerzym JACOWSKIM.

— Okręgowy Zarząd Lasów zakończył rok obrotowy w dniu 30 września. Wykonaliśmy zadania w odniesieniu do zalesienia, zbioru nasion, pozysku i wywozu drewna.

Obecnie we wszystkich dziedzinach gospodarki leśnej przygotowujemy się do planu następnego roku 5-letniego. Szczecińskie lasy szczytują się największym w Polsce zmechanizowaniem prac. Ostatnio wprowadzono do eksploatacji piły mechaniczne polskiej produkcji. Warto tu dodać, że szkica i wywóz pozyskiwanego drewna odbywa się w sposób nowoczesny, zmechanizowany niemal w 100 proc. Przystąpiono także do okrzyszczania zwalonych drzew za pomocą pił mechanicznych.

I jeszcze rozmowa z dyrektorem Stoczni Remontowej „Parnia” — Bogusławem SYBISSEM.

— Sporządziliśmy szczegółowe harmonogramy wykonania gotowych elementów — wyjaśnia dyr. Sybis — tak że nie będziemy mieli trudności w tym dziale produkcji. Mamy natomiast kłopoty z remontami. Sprzyjające warunki połowe spowodowały, że dwa lutrotwory „Cryta” przeszły do remontu o dwa tygodnie później. Spodziewamy się jednak, iż dzięki wydanej pracy załogi uda nam się zakończyć te remonty do 31 grudnia. W przyszłym roku zmieniemy nieco strukturę naszych usług. Zmniejszamy wyrob części i elementów dla przemysłu okrętowego, zwiększamy natomiast maksymalnie usługi remontowe. Remonty mają stanowić 40 proc. ogólnych zadań przedsiębiorstwa. Wprowadzamy też nowy system remontów. Ł. zw. klasę roczną będziemy wykonywać bez wycofywania statku z eksploatacji. Nasi robotnicy wykonają określone harmonogramy prac podczas pobytu statku w porcie w trakcie za- i wyładunku.

JAK NAS POINFORMOWAŁO, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca i Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane Miejskiego nr 2 wykonały zadania roczne. ZPO do końca roku da ponadplanowo produkcję wartości ok. 8 mln złotych.

Rozmawiał: (wł)

Min. Rapacki powrócił do kraju

WARSZAWA PAP. 22 bm. powrócił do kraju minister spraw zagranicznych — Adam RAPACKI, który przewodniczył delegacji polskiej na XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W drodze powrotnej z Nowego Jorku min. Rapacki zatrzymał się na kilka dni w Londynie, gdzie odbył rozmowy z Premierem Wielkiej Brytanii — Haroldem Wilsonem i min. spraw zagranicznych — Patrikiem Gordon Walkerem.

NOWE POMNIKI WARSZAWY

WARSZAWA PAP. O ile nie prześzkoda warunki atmosferyczne już wkrótce — w reżenie swego wyzwoleńca — Warszawa otrzyma dwa nowe pomniki: Wojciecha BOGUSZKOWICZA i Stanisława MOCIŁOŚCIEGO. Oba statki na Placu Teatralnym przed gmachem odbudowywanego Teatru Wielkiego.

Motocykliści i lis

DWÓCH MOTOCYKLISTÓW jadących ze Szczytna do Pasymia zostało zaatakowanych przez lisa, który wybiegł z pobliskiego zagajnika. Wściekłe jak się potem okazało zwierzę wskoczyło na pasażera motocykla, spowodowało przewrócenie maszyny, a następnie pogryzła motocyklistów w nogi i głowę. Lis został wreszcie obezwładniony i przekazany stacji sanitarno-epidemiologicznej, gdzie stwierdzono wściekliznę. Ofiary tej nieodczepnej napaści po wędrowały do szpitala. (a)

Z sali sądowej

Sprawa jednego dokumentu

Pierwszy wyrok był następstwem drobnej kradzieży w SAM-ie. Młody człowiek zapłacił przy kasie za herbatę i chleb, bez uiszczenia należności wywnosił natomiast puszkę kawy Marago. Za to przestępstwo sąd wymierzył Adamowi W. karę jednego miesiąca aresztu. Niemal jednocześnie przeciwko Adamowi W. rozpoczęła się postępowanie karne w drugiej sprawie. Chodziło mianowicie o zarzut posługiwania się skradzionymi receptami, na skutek czego apteki uspołecznione poniosły stratę w wysokości 4 tys. zł. Oskarżony tłumaczył swoje postępowanie tym, że recepty leżały w miejscu dostępnym dla każdego, a pobrane na nie leki były przeznaczone dla jego rodziców, którzy mieli całkowitą zniżkę, przysługującą im jako emerytom. W tej sprawie zapadł wyrok skazujący Adama W. na karę roku więzienia z zawieszeniem na pięć lat.

Adam W. był wówczas absolwentem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu. Obie sprawy karne, które zbiegły się w czasie z ukończeniem stażu dyplomowego przez studenta, wyznaczyły niejako bieg trzeciej sprawy; toczyła się ona ostatnio przed Sądem Powiatowym w Szczecinie.

Kiedy w 1958 roku wszczęto postępowanie karne przeciwko Adamowi W., organa śledcze poinformowały o tym fakcie Rektora AM we Wrocławiu. Ponieważ Adam W. ukończył już w tym okresie studia, zarządzeniem rektora tej uczelni wstrzymano mu wydanie dyplomu do chwili zapłaty należności. Wyroki zapadły, a zatem Adamowi W. dyplomu nie wydano.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
S/S „SOLEK” — z Danii pod balastem.
S/S „BIEŁSKO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
— nie przewiduje się.

W PORCIE:
W PORCIE przebywa 46 statków. Przy nabr. Czechosłowackim m/s „Bożeh Belle” (now.) zabiera dróbniec do Afryki. M/s „Kladno” (czechosl.) zabiera dróbniec na Kubę. M/s „Popik” (ub.) ładuje do Włoch. Przy elewatorze m/s „Johanne Rus” (NRF) wyładuje francuskie zboże. Przy Radzieckim m/s „Caudillo Aipullis” (hiszp.) ładuje cement. Na redzie oczekują na wprowadzenie 3 statki.

„Telewizyjna wojna” w Opolu Za oglądanie programu TV Katowice... 1000 zł grzywny

OPOLE PAP. Nie wszyscy wiedzą, że w Opolu za oglądanie katowickiego programu TV grozi... grzywna 1000 zł.

Nowoczesne „Sany”

NOWOCZESNY, 11-metrowej długości, elegancki, obliczony na 100 pasażerów nowy autobus Sanockiej Fabryki Autobusów otrzymał kolejną markę „SFA-3” i przechodzi obecnie wykonawczą fazę produkcji. Jednocześnie w próbach eksploatacyjnych znajduje się inny „San” — „SFA-2B” lżejszy od dotychczasowych „Sanów” o ok. 450 kg. Obydwa wozy nadają się zarówno do komunikacji dalekobieżnej jak i miejsc lętnymi. (a)

Dewizowe łowy

W BIESZCZADACH bawili niedawno myśliwi austriacki, którzy zastrzelili kilka dorodnych jeleni oraz zupełnie przyładowo — pięknego rysia w momencie ataku na łanię z ciętami. (a)

W jednym z miasteczek województwa szczecińskiego wakowało stanowisko lekarza w miejscowym szpitalu. Do pracy zgłosił się młody lekarz, legitymujący się odpisem zaświadczenia o prawie do wykonywania praktyki lekarskiej, uwierzytelnionym przez notariusza ze szczecińskiego Biura Notarialnego. Adam W. podjął pracę. Zapytywany przez zwierzchników o dyplom, dawał niejasne odpowiedzi i zwałkał z dostarczeniem tego koniecznego dokumentu. Ponieważ oczekiwanie na dyplom przedłużało się, odpowiednie władze — bez wiedzy zainteresowanego — zwróciły się do Rektora AM we Wrocławiu z zapytaniem, czy Adam W. ma uprawnienia do wykonywania praktyki.

Rektorat wyjaśnił, że Adam W. ukończył wprawdzie studia w przepisanim terminie, wstrzymano mu jednak wydanie dyplomu wskutek dwóch obciążających go wyroków sądowych. Przy okazji wyszło również na jaw, iż Dziekanat nie wydał zaświadczenia, którym legitymował się lekarz. Zaświadczenie, przedstawione przez Adama W. w Wydziale Zdrowia Prezydium WRN w Szczecinie, było więc sfałszowane. Treść dokumentu była jednak prawdziwa, bowiem Adam W. ukończył studia medyczne, ale sam dokument nie był autentyczny. Świadczyło o tym, oprócz nieprawdziwej liczby dziennika, także treść pieczęci, w której użyto słowa Instytut, a nie Dziekanat (tylko takie pieczęci używa się na zaświadczeniach). Jednym słowem, notariuszowi przedstawiono do uwierzytelnienia pismo sfałszowane.

W związku z tym Rektorat AM we Wrocławiu złożył doniesienie do Prokuratury Powiatowej w Szczecinie. Prokuratura sporządziła akt oskarżenia. Obwiniony nie przyznał się do sfałszowania zaświadczenia i stwierdził, że otrzymał je w sekretariacie Wydz. Lekarskiego AM.

Ciekawe są fakty dotyczące zawodowej działalności Adama W. z opinii, wystawionej przez jego bezpośrednich przełożonych wynika, że z pracy wywiązuje się bardzo dobrze, że ma duży zasób wiadomości fachowych, bierze czynny udział w każdej akcji społecznej, że jest ofiarny, że pozyskał zaufanie pacjentów i przełożonych. Adam W. uczestniczył w tzw. białych niedzielach organizowanych przez Służbę Zdrowia, a studiując zaręczanie czasopisma lekarskiego, pogłębia fachowe umiejętności. Jednym słowem, jego sylwetka jako lekarza i działacza jest bez zarzutu.

Sąd większością głosów uwinął Adamowi W., jednak sędzia wniósł votum separatum od decyzji ławników. Również prokurator zaliczył rewizję od wyroku. **J. FRYDRYKIEWICZ**

NASZA POGODYNKA

- Początki łagodnej zimy
- Większe mrozy dopiero w styczniu

PUNKTUALNIE, NIEMAL Z WYBIECIEM ZEGARA, AKURAT 21 GRUDNIA ZACZĘŁA SIĘ, OFICJALNIE I FAKTYCZNIE ASTRONOMICZNA ZIMA, TEMPERATURA SPADŁA PRAWIE W CAŁYM KRAJU PONIŻEJ ZERA, A POPRZEDNIO WYSTĄPIŁY OPADY ŚNIEGU NA PÓLNOCY, WSCHODZIE I MIEJSCAMI W CENTRUM KRAJU.

Prokurator Schuele opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. Po przeprowadzeniu rozmów w Głównym Komisariacie Badania Zbrodni Ludzkich w Polsce szef Centrali do spraw dokumentacji zbrodni hitlerowskich w Ludwigsburgu, prokurator Erwin Schuele opuścił 22 bm. Polskę, udając się do NRF.

MAMY WIĘC POCZĄTKI ŁAGODNEJ ZIMY. Przyniosł ją wyż, który obejmuje obecnie znaczną część Europy zachodniej, środkowej i południowo-wschodniej. Polska jest również w jego zasięgu.

Alle meteorologowie nie rękują długiego żywota nawet tej łagodnej formie zimy. W rejonie północnej Europy, wzdłuż się z Atlantyku ciepłe powietrze oceaniczne niesione przez układy niżowe. Paradoks — gdy u nas w nocy termometry wskazują do minus 10—12 stopni — na krańcach północnej Norwegii i Finlandii jest powyżej zera i w nocy i w dzień Fachowcy liczą się z możliwością lekkiego ocieplenia już za kilka dni — akuraf w okresie świąt! Temperatura w dzień wzrosnie powyżej zera, w nocy będziemy mieli kilkostopniowe przymrozki.

W tej sytuacji wydaje się, że prawdziwe większe mrozy i klasyczna zima zjawi się u nas dopiero w styczniu. Na razie wszystkim czytelnikom i sympatykom moc serdecznych, świątecznych życzeń przesyła

WICHEREK

W centrum Warszawy

Zamordowali strażnika i zrabowali ponad 1 mln zł

WARSZAWA PAP. Wczoraj o godz. 18.35 przed oddziałem Narodowego Banku Polskiego przy ul. Jasnej zatrzymała się „Warszawa”, z której wysiedli: kasjerka Centralnego Domu Towarowego w asyście dwóch konwojentów. Kasjerka miała zdepotować pieniądze w banku. W tym momencie zbliżył się do nich dwaj osobnicy, którzy bez ostrzeżenia zaczęli strzelać: Jeden z konwojentów — Zdzisław Skoczek upadł śmiertelnie ugodzony kulami. Drugi — ranny, uisłował wbiec do banku z workiem z pieniędzmi, jednakże przed samym wejściem jeden z bandytów wyrwał mu worek z zawartością ponad 1 300 tys. złotych po czym bandyta ostrzeliwując się, zbiegł.

10 LAT — półtora mln PRALEK

10 LAT TEMU uruchomiono w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych produkcję prałek SHL. Jubileusz podsumowało wypuszczenie półtoramilionowej partii. Ogółem skonstruowano tam 22 różne wzory. (a)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE
duże z przejaśnieniami. Temp. około —1 st. Wiatry słabe, zachodnie.

K Atomowe zapalniki na granicy

(Korespondencja ZAP z Bonn)

PRZEDOSTANIE SIĘ DO WIADOMOŚCI OPINII PUBLICZNEJ PLANU GENERALNEGO INSPEKTORA BUNDESWEHRY, GENERAŁA TRETTNERA, POSTULUJĄCEGO ZAŁOŻENIE POLA MIN ATOMOWYCH NA GRANICY OD LUBEKI DO PASSAU, WYWOŁAŁO W NRF PRAWDZIWY SZOK, SZCZEGÓLNIĘ WŚRÓD LUDNOŚCI TERENÓW PRZYGRANICZNYCH.

KOLA RZĄDOWE starają się zaprzeczyć, jakoby taki plan w ogóle istniał. Faktem jednak jest, że z planem takim wystąpił generał Trettner i minister von Hassel już miesiąc przed konferencją NATO w Paryżu, w czasie swej wizyty w Waszyngtonie.

Zaprzeczenia rzecznika rządu bońskiego, von Hase — jeśli dać im wiarę — nasuwają pytanie, kto w takim razie rządzi w Bonn — kanclerz Erhard czy generał Trettner?

Minister Hassel oświadczył po powrocie z konferencji NATO w Paryżu, że „Ministerstwo Obrony musi oczywiście rozważyć wszelkie możliwości, także ewentualnego zastosowania min atomowych...”

A „Die Welt” stwierdza, że „pytanie, w jakim zasięgu mają zostać założone miny atomowe w strefie granicznej, będzie w nadchodzących miesiącach przedmiotem rokowań między Bonn a Waszyngtonem i studiów w alianckich sztabach NATO”.

Do rozstrzygnięcia jest, zdaniem gazety, problem: „Czy te pola atomowe mają zostać założone w ograniczonych miejscach, czy też w formie atomowego pola min jako pas śmierci wzdłuż granicy...”

Minami atomowymi, jak to potwierdził minister McNamara dysponują armie amerykańskie stacjonujące w NRF już od 2—3 lat. Amerykański sztab generalny przewidywał zastosowanie tych min „w ograniczonym zakresie” do podminowania wówczas dolin rzek na wypadek wojny. Plan generała Trettnera przewiduje natomiast użycie tych min niejako w charakterze zapalnika, który by w razie najmniejszego nawet konfliktu powodował automatycznie odpalenie amerykańskiej broni atomowej znajdującej się w NRF. Nie chodzi więc o obrońcę „atomowej linii Maginota”, ani o „atomowy kordon sanitarny” — jak to niekiedy określają, lecz o rozsianie na granicy atomowych zapalników, które spowodowałyby automatycznie atomowy konflikt w skali światowej.

Plan założenia min atomowych wywołał wśród ludności w strefie granicznej, w Szlezwiku-Holsztynie, w Saksonii, w Hesji i Bawarii ogromne zaniepokojenie i zdecydowane protesty. Plan ten wykazuje bowiem plastycznie, że zachodni Niemieczy generacja gotowi byłaby skazać na zagładę około 10 milionów rodaków i zniszczyć jedną trzecią obszaru NRF. Wyrazem tego zaniepokojenia są wypowiedzi dziesiątków burmistrzów, starostów, polityków komunalnych tych terenów.

Z protestami i żądaniem wyjaśnień wystąpił też m. in.: centrala związków zawodowych (DGB), senator Hamburga do spraw wewnętrznych i kandydat SPD na ministra obrony Helmuth Schmidt, biskupi ewangelicy i politycy SPD i FDP.

Wicyprezworniczcy SPD FRITZ ERLER określili plan generała Trettnera jako „polityczną i militarną strategię samobójstwa”. Przewodniczący związku krajowego FDP Szelwiku-Holsztynu EISENMANN oświadczył: „Nie mogę pojąć czynu, z jakim przedstawia się projekt zmiany krajobrazu wzdłuż granicy za pomocą wysadzenia min atomowych na wypadek konfliktu...”

Również komentarze prasowe od zwierciadła oburzenia opinii publicznej. „Ten projekt można określić tylko jako katastroficzny” — pisał „SÜDDEUTSCHE ZEITUNG” w komentarzu zatytułowanym „Uwaga, miny atomowe”. „Pozostawo sądzono, że to tylko kiepski i gorzki dowcip. Czyż może to być prawda. Nasi strażnicy zamierzają bronić kraju przed atakiem w ten sposób, że chcą je go spora część już w pierwszej fazie tego jako zniszczyć. Tego rodzaju koncepcje rodzic się mogą tylko w atmosferze obłędu” — stwierdza „FRANKFURTER RUNDSCHAU” w komentarzu zatytułowanym „Miny obłędu”.

„Miny atomowe eksplodowały, zanim zostały położone wzdłuż granicy” — stwierdza Jens Federsen na łamach „NEUE RHEIN-ZEITUNG”.

Ta eksplozja oburzenia opinii publicznej spowodowała, że minister von Hassel zmuszony został przedstawić plan generała Trettnera Komisji Wojskowej Bundestagu i Bundsratu. Przebieg i wyniki posiedzenia komisji są tajne.

Rzecznik rządu, von Hase, starał się równocześnie uspokoić opinię publiczną, że „choć o plany przyszłościowe” i że jest nadal sprawą otwartą, czy i w jakiej formie zostaną one zrealizowane.

Co by się jednak nie rzekło, gdy na całym świecie rozbrzmiewa święte hasło „pokój ludzom dobrej woli”, tutaj dyskutuje się o atomowych minach, atomowych bunkrach, o ustawach o stanie wyjątkowym, oczywiście „w imię pokoju”.

H. KOLLAT

Niepokojące sąsiedztwo

GENEWA PAP. Szwajcarski dziennik „GAZETTE DE LAUSANNE”, podaje w numerze poniedziałkowym, że francuski sztab generalny ma zamiar utworzyć na terenie Jury wyróżnione rakietowe oraz rozmiścić tam strategiczne siły nuklearne. Wiadomość ta wywołała do że zaniepokojenie wśród Szwajcarów, ponieważ Jury sąsiaduje z uprzemysłowionymi rejonami Szwajcarii oraz szeregiem dużych miast m. in. Genuwa.

Dziennik podał, że władze szwajcarskie oczekują wyjaśnień w związku z tą wiadomością.

Sajgon - dylemat USA

Z dnia na dzień

W złożonej i niepełnej jasnej sytuacji, która powstała w Wietnamie Południowym po rozwiązaniu Wysokiej Rady Narodowej i aresztowaniu wielu jej członków oraz przywódców ruchu budyjskiego i studentckiego — można wyróżnić kilka elementów.

Zamach dokonała Rada Wojkowa powołana niedawno przez wyższych oficerów formalnie odsuniętych od władzy po utworzeniu przed dwoma miesiącami „rządu cywilów”. Rzekomo chodziło im przy tym o rozprawienie się jedynie z Wysoką Radą Narodową, pod



której adresem wysunęli oskarżenie o „sympatyzowanie z komunizmem”.

W gruncie rzeczy wszakże armia mierzy w rząd Tran Van Huonga, powstały na podstawie proklamowanej przez Wysoką Radę Konstytucyjną, a zdradzającej ponoc „tendencje neutralistyczne”. O tym, że armia dążyła w istocie do obalenia obecnego rządu, świadczy i to, że ten kolejny — trzeci już w tym roku — zamach w Sajgonie nastąpił w okresie nasilenia konfliktu między rządem a buddystami, którzy na znak protestu przeciw jego polityce ogłosili strajk głodowy. W tym też okresie wzmożły się demonstracje antyrządowe pod wodzą młodzieży studentckiej. Zamachowcy wykorzystali te sytuacje jako argument przeciwko rządowi „cywilów”.

Wydarzenia niedzielne pokazują, że „rząd cywilów” utworzony zresztą z inspiracji Waszyngtonu jako „złoty koniec”, nie spełnia amerykańskich nadziei, że nie zdoła pozyskać ludność Sajgonu dla sprawy walki z partyzantami. Podobnie, jak od początku interwencji USA w Wietnamie Południowym bankutowały wszystkie kolne rządy sajskońskie od Diema do Khana.

Sytuacja żywo przypomina tę, w jakiej znaleźli się Francuzi przed klęską pod Dien Bien Phu. Czy też klęski francuskich kolonizatorów, przywódcy waszyngtońscy wkroczą na drogę, wiodącą do politycznych rozwiązań w Wietnamie Południowym, czy też nadal będą się upierać przy polityce awanturnictwa — oto jest pytanie, które rozstrzygnie o dalszych losach amerykańskiej interwencji w Wietnamie Południowym. (fr)

Ostatni krzyk mody

NOWY JORK. Ostatnim krzykiem mody eleganckiej amerykańskiej są futra ze starych, niemodnych już skórek. Tak np. okrycia z malpich skórek i inne o długim włosie, modne w 1935 r. cieszą się obecnie olbrzymią popularnością i ich ceny wzrastają z dnia na dzień.

PRZED KILKU DNIAМИ od dany został do użytku nowy hydroelektryczny w Rodopach „Iwailowgrad” — jeden ze stłoni wodnych systemu energetycznego „Arda”. Elektrownia „Iwailowgrad”, o mocy 114 tys. KW, jest jedną z największych w Bułgarii. Utworzone tu sztuczne jezioro ma 185 mln m sześci. wody. Wyposażenie elektrowni wodnej pochodzi w większości ze Związku Radzieckiego.

NA ZDJECIU: znajdująca się pod wodą hala turbin nowej elektrowni. Turbiny wyprodukowała charkowska fabryka im. Kiriowa, generatory — Zakłady „Uralskielektroapar” w Swierdłowsku. CAF

Dalekopis przyjaźni

KŁOPOTY Z BIURAMI

Władze miejskie Pragi starają się obecnie usunąć z terenu stolicy różnego rodzaju biura, będące agramami zakładów przemysłowych mających siedziby w innych miastach. Stwierdzono, że w Pradze znajdują się 324 tego rodzaju biura, zatrudniające ogółem 28 tys. pracowników. Rekord w tej dziedzinie pobili zakłady przemysłu maszynowego im. Lenina w Pilźnie. Posiadają one w stolicy 13 własnych agent z ponad 3 tys. pracowników i 76 liniami telefonicznymi.

Z CZECHOSŁOWACJI DO EGIPTU

W Kairze podpisano porozumienie o dostawie dla Zjednoczonej Republiki Arabskiej czeskosłowackiego urządzenia dla szpicu fabryk skórzanych, które mają być uruchomione do 1968 roku. Jest to największy dotychczas kontrakt przemysłu czeskosłowackiego w tej dziedzinie. Nowe fabryki skórzane objęły niektóre gatunki konsorcjum z ZRA, wyposażone w czeskosłowackie urządzenia wartości ponad 3 mln funtów szterlingów, zatrudniają 300 robotników i w porównaniu z podobnymi zakładami na Środkowym Wschodzie, będą urządzone według ostatniego słowa techniki.

KOLEJNA REGULACJA CEN

Z dniem 1 grudnia podniesiono zostały w CSRS ceny mięsnych losów ze siłonu i dederonu oraz damskich białek dederonowych. Jednocześnie sezonowa obniżka cen objęła niektóre gatunki konsorcjum przetworzone owocowych, świeże słońiny (o 5 koron), wędzone słońiny (o 3 korony), smalec, pomarańcze, margaryny słońowej oraz importowanego węgierskiego i rumuńskiego salami (o 20 koron). Cena tej ostatniej wędliny w listopadzie, w porównaniu z październikiem, była o 100 proc. co spowodowało od razu spadki poppytu. Staniły również niektóre gatunki wina i wyczoły cuknieryczki. (CEB)

Muzykalne kanarki



JAK TWIERDZA SPECJALISCI, kanarki umiejące gwizdać należą do rzadkości. Takie właśnie dwa okazy posiada pewien mieszkaniec Wiesbadenu (NRF). Gwizda one popularną metodę, której nauczyły się od... śpiewającego drozda. CAF

Jak ratować wieżę w Pizie?

SPECJALIŚCI WŁOSCY znaleźli się w niemałym kłopotcie. Prasa krajowa ostrzega, że pierwszy silniejszy wichur może obalić ten najbardziej popularny zabytek włoski, a uczeni zapowiadają możliwość rychłego zniknięcia z powierzchni ziemi tego malowniczego celu wycieczek turystycznych z całego świata.

Wieża w Pizie pochyla się coraz bardziej i w coraz szybszym tempie. Minister robot publicznych Włoch, Perraccini, zażądał ostatnio w parlamencie znacznych kredytów dla podjęcia akcji ratowniczej według jednego z rozwiązań, proponowanych przez inżynierów i techników z różnych krajów świata.

Do najbardziej realnych zańca się projekt opracowany na Uniwersytecie Turyńskim, przewidujący umocnienie wieży za pomocą osmu potężnych wałków pneumatycznych, które by ją na stale wspierały. Na czas wzbijania tych umocnień wieżę zabezpieczono by przed upadkiem siecią stalowych kabli. (fr)

Algierczycy budują sami

MYLIŁA SIĘ STRONA FRANCUSKA, prowadząca rokowania naftowe z Algierią, sądząc, że młodej republice nie uda się samodzielnie podjąć budowy rurociągu i tym samym uniezależnić od monopolistycznych spółek. Tymczasem podjęto już pierwsze kroki w tym kierunku. ZSRR kształci kadry techniczne. Rząd algierski zlecił rodzimym przedsiębiorstwom przejęcie sprzedaży nafty. Włókna ENI budować będzie rafinerię, ale większość udziału w tym przedsięwzięciu gwarantuje sobie Algier.

W sumie Ben Bella nie dąży do wywłaszczenia obcych spółek. Spółki zagraniczne będą współwłaścicielami algierskich złóż naftowych na Saharze w takim tylko stopniu, w jakim dyrektor tamy jest właścicielem wód rzeki, którą ma ujarzmić. (fr)

„NUVOJ” — polski czarter uniwersalny

(„Kurier” rozmawia z dyr. naczelnym PZM — R. KARGEREM)

OSTATNIO W KOPENHADZE odbyło się posiedzenie Komisji Dokumentacyjnej jednego z kierowniczych organów Konferencji Bałtyckiej, zrzeszającej armatorów, maklerów i kluby ubezpieczeniowe. Polska jest jedynym krajem socjalistycznym, którego przedstawiciele zasiadają we władzach Konferencji, konkretnie w Komisji Dokumentacyjnej. Członkami tej Komisji są: dyrektor „Polfrachtu” — A. RUSIN, reprezentujący PLO oraz dyrektor naczelny PZM — R. KARGER. Poprosiliśmy dyrektora Kargera o krótką relację z ostatniego posiedzenia Komisji Dokumentacyjnej Konferencji Bałtyckiej.

Zadaniem Komisji Dokumentacyjnej jest przede wszystkim „opracowywanie i zatwierdzanie w stosunkach obrotowych w dokumentach między właścicielami ładunków i armatorami, a dotyczącymi warunków, na jakich przewozy te mają się odbywać. Komisja jednocześnie aktualizuje owe dokumenty, dostosowując je do stale zmieniających się warunków.

Mała lampa a duży postęp

Z SZACOWNOSCI przepisów kolejowych pamiętających cesarza Franciszka Józefa z dawnych lat podśmiewają się humorysty. Mimo wszystko koleją, choć w niektórych sprawach trochę tradycjonalistyczna, w ostatnich latach znacznie się nowoczesniła. Wystarczy tylko wspomnieć wykorzystującą się siłę trakcji elektrycznej, nowoczesne motowozy i coraz bardziej eleganckie i funkcjonalne pulmany ruchu dalekobieżnego. Ale i do ruchu podmiejskiego, tam gdzie jeszcze krótkie oświetlenie gazowe i naftowa lampa, zaczyna wkraczać postęp. Tym wyżej trzeba go cenić, że wkracza za sprawą racjonalizatorów. Dziś chcemy przedstawić skromny projekt racjonalizatorski Jerzego ORCHELSKIEGO z wagonowni Portu Centralnego.

Wszystkie bez mała wiedza, jak wygląda lampa zawieszana na ostatnim wagonie, a symbolizująca koniec pociągu. O tej lampie ta do niedawna była naftowa. Przed użyciem takiej lampy należało ją najpierw wyczyścić, poprawić kłopot, użyć pełnej palivo. Lampa załazi się całą noc, a przygotowanie jej do „pracy” wymagało co najmniej pół godziny czasu.

Jerzy Orchelski skonstruował i zbudoował spełniającą tę samą funkcję lampę elektryczną. Wymaga ona jedynie okresowej wymiany akumulatora. W każdej chwili można też lampę zdjąć i zgasić. Także i konserwacja lampy elektrycznej jest o wiele mniej pracochłonna.

Należy się spodziewać, że lampy typu Orchelskiego przyniosą się nie tylko w dystrykcie szczecińskim. (twi)

noczenie aktualizuje owe dokumenty, dostosowując je do stale zmieniających się warunków.

— Przecież jakich dokumentów było poświęcone ostatnie posiedzenie Komisji?

— Posiedzenie Komisji Dokumentacyjnej, w którym uczestniczyliśmy wraz z dyrektorem Rusinem, można nazwać „polskim posiedzeniem”. Niezależnie od przyjęcia nowej wersji czarteru nazwanego „POLCON” Komisja rozważyła i po długiej dyskusji zatwierdziła nowy polski dokument, tzw. czarter uniwersalny, który nazwano „NUVOJ”. Jest to, krótko mówiąc, dokument zawierający, po pierwsze — warunki, będące każdorazowo przedmiotem negocjacji między armatorem i czarterującym, i po drugie — formułujący ogólne warunki preycyjujące prawa i obowiązki obu umawiających się stron.

— Czy jest to pierwszy tego rodzaju dokument, opracowany przez stronę polską?

— Nie, „NUVOJ” nie jest pierwszym czarterem, uzgodnionym z Konferencją Bałtycką. W latach pięćdziesiątych powstały projekty dwóch innych polskich czarterpartii, nazwanych „ORECON” oraz „POLCON”. Pierwszy dokument przewoził warunki, na których odbywał się przewóz rudy ze Skandynawii do Polski, a drugi ustalał zasady przewozów polskiego węgla do Skandynawii. Następnie „POLCON” był powszechnie używany przy przewozach węgla z Polski także w innych relacjach.

— Na czym więc polega szczególna wartość czarterpartii „NUVOJ”?

— Na jego uniwersalność. Dwa poprzednie dokumenty dotyczyły tylko określonych grup towarowych, początkowo także w określonych relacjach, a do piero — jak powiedziałem — „POLCON” rozszerzono na inne relacje. Natomiast „NUVOJ” jest dokumentem, na podstawie którego będą przewożone różnorodne ładunki polskiego handlu zagranicznego i w różnych relacjach.

— Wobec tego na podstawie jakiego dokumentu odbywał się dotychczas przewóz polskich ładunków?

— Opierał się na starej i zdezaktualizowanej kapitalistycznej

umowie, zwanej „GENCON”. Co ważniejsze, korzystano z niej bez względu na to, czy transport ładunków odbywał się statkiem armatora kapitalistycznego czy socjalistycznego.

— Według oceny dyrektora Rusina — kończy naszą rozmowę dyrektor Karger — nowy dokument będzie używany w krajach socjalistycznych w 50 proc. przy przewozie ładunków państw naszego obozu tonażem własnym i w 50 proc. — przy przewozie ładunków własnych statkami armatorów kapitalistycznych.

Rozmawiał: (ak)

JEDNO z 8 wyróżnionych I nagrodą na ogólnopolskim konkursie zdjęć szczecińskiego fotoreportera Andrzeja WITUSZYŃSKIEGO. Tytuł cyklu: „Obrachunki”.

„Obrachunki”



„Kabała-kabała”

Musieliśmy poczekać chwile. Cóż, nowoczesna Pytka też człowiek, też musi obrać wigilijne śladzie.

Mówiła przeciągłym, niskim, sugestywnym głosem. Robiło to niejaki wrażenie. „Jednakowoż niech to pani wie, skończyłam instytut kabałistyki. Sam Donatino Donatino był moim mistrzem”.

Słomniłyśmy głowy z szacunkiem. Milczaliśmy.

„Dawniej” — ciągnęła urzędka — „to i w radiu i w prasie dzielowali. Dziś pani wie, oni tego nie popierają. Przyszedł do mnie taki jeden po wojnie, z prasy. Jak mu kabałę postawiłam, naciął kapelusze i wyszedł; bo ja już czarno na biało tym: dziennikarz pan jest i przyszedł pan, żeby mnie opisać”.

Mrożonki spryskane azotem

Zle zamrożone produkty spożywcze można uratować przed zepsuciem, spryskując je ciekłym azotem o temperaturze minus 195 st. C. Warszawa zamraża wówczas tak szybko, że nie powstają w nich wielkie kryształki lodu, dzięki czemu po odmrózeniu nie robią się „porowate”.

W ten sposób można zamrażać także grzyby i filety z ryb. (NNT-PAP)

Moja asysta zapiszczała z uciechy mrugając do mnie szelmowsko. Zmarzwałam. Na szczęście kabałarka przeoczyła jakoś to wiele znaczące zachowanie. Poprosiła mnie do pokoju obok.

Przekładałam karty najpierw przed siebie, potem wyciągnęłam dziewięć, a następnie jeszcze pięć.

„Jednakowoż niech to pani wie, starsza córka ma wybitne zdolności muzyczne”. Widząc moją asystę, nietrudno było policzyć do dwóch. Wprawdzie o Ewie mówi się w domu otwarcie, że słoń jej nastąpił na ucho, gdy była jeszcze w pieluchach — ale nie protestowałam, by nie urazić mistrzyni.

„Jednakowoż niech to pani wie, kręci się wokół pani brunet, udawiec nie-udawiec, rozwodnik nie-rozwodnik”.

„Pewnie Stefan” — pomyślałam o redakcyjnym koleźce. Skąpiradło, a daje mi przecież od tygodnia aż po 3 kostki cukru do kawy. Jednak żarzący smutniałam. Stefana nie można brać w rachubę; autentyczny małżonek i bez wciółkowania zmianie stanu cywilnego.

„Jednakowoż niech to pani wie” — urzędka szczyła nową otuchę — że kręci się wokół pani szatym: kawaler nie-ka-

waler. Taki trochę powolny i nieśmiały.

„Ani chybi Józio”, — ucieczyłam się. Chodzi zawsze z namaszczeniem i z takim szczeniakiem zwraca się do mnie. Trzeba go będzie osmielić... Ale nadzieje prysły nagle. Nie daleko jak wczoraj Józio ryknął na mnie: „Z taką babką to i święty Szymon Słupnik by nie wytrzymał”. Jak by odgadując moje wątpliwości, urzędka dodała: „Czeka panią świetlana przyszłość sercuca”. „Co pani jeszcze chce wiedzieć?” — zmieniła nagle temat. Postano uitałm chwyćci byka za rogi. „Jaki mam zawód?”. „Czasami się uklada, a czasami nie” — odrzekła wymijająco. „Jednakowoż niech to pani wie, żeby pani teraz z pracy nie wyrzucili. Na wiosnę tak, bo wiosną ny horoskop dobry. Teraz nie, bo na kilka miesięcy znajdzie się pani na bruku”.

Odezwała się we mnie rogagata związkowa dusza: „A pravo do pracy, to co?” — zapylałam hardo. „Pravo prawem, a kabała kabała” — powiedziała uceczniana mistrza DD sentencjonalnie i z leciwąką przysięgą.

Nic dodać, nic ująć. Argument.

Zaczęłam zatem gorączkowo szukać uzasadnienia. „Już mam” — omal że nie krzyknęłam. W sobotę szef spojrzal na mnie krzywo. „Pewnie coś zamysłu”. Ciarki przeszły mi po krzyżu. „Stęzeń, luty, marzec” — liczyłam miesiące wypowiedzenia. Marzec! „Możesz sobie daćpać zwolnienie” myślałam z miściową radością. Nie nie wiesz, ani o świetlanej przyszłości, ani o nadziejach pomyślnym horoskopie wiosennym?

A wiec, byle do wiosny! Niemal w radosnym nastroju połozylałam urzędce 10-złotową monetę.

Taniocha, a jakie „usatrakcjonowanie”... LIWI P. S. A jednak nie poznała, że jestem dziennikarką. Bo „kabała — kabałą (za jedne 10 złotych).

Kurier

42 WYSTAWY — 123 550 ZWIEDZAJĄCYCH

ROK 1964 był rokiem wzmózonej aktywności Biura Wystaw Artystycznych, które zorganizowało ogółem 42 wystawy w Szczecinie i woj. szczecińskim (w tym 7 w PGR). Główna frekwencja na wystawach wyniosła 123 550 (nie licząc frekwencji na Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego, zorganizowanego poza EWY), co stanowi niewątpliwie dowód rosnącego zainteresowania plastyką. Dużą frekwencją cieszyły się m. in. wystawa malarstwa radzieckiego (w Zamku), grafiki belgijskiej (w salach Muzeum) oraz — ostatnio — wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby artystów szwedzkich, zorganizowana z okazji XX-lecia PRL. Znaczący sukces, w BWA przekroczyło plan wystawienictwa, który w 1964 r. przewidywał tylko 34 wystawy.

W związku z wystawami odbyły się 4 spotkania z autorami, poza tym na temat sztuki wygłoszono 11 prelekcji, m. in. cykl odczytów Edmunda Witkowskiego pt. „Jak patrzeć na dzieło sztuki”.

URODZAJ NA POEZJĘ

8 TOMKÓW POEZJI autorów szczecińskich, zrzeszonych w Klubie Literackim przy ZLP, przygotowuje do druku w r. 1965 Wyd. Pomorskie. Będą to wiersze: Stanisława Wilńskiego, Jolanty Frydrykiewicz, Romualda Klimczewskiego, Marii Marcinkowskiej, Zofii Michalczyk, Adolfa Momota, J.K. Szmida i St. Wasyla. Poza tym nakładem PIW ukazać się ma tom nowych wierszy Heleny Raszki oraz dwa tomiki poezji Joanny Kulmowej.

Będzie to więc, jak widać, rok szczególnie urodzajny na poezję. Z pracy — jak dotąd — plany wydawnicze na r. 1965 zapowiadają tylko jeden, ale za to od dawna oczekiwany z zainteresowaniem tom opowiadań Jana Papuga.

SUKCESY FREKWENCYJNE TEATROW DRAMATYCZNYCH

TEATRY DRAMATYCZNE W SZCZECINIE nie mogą narzekać na brak frekwencji: już w dniu 13 grudnia br. nie tylko wykonano plan roczny, przewidziany 188 tys. widzów, ale go znacznie przekroczone, osiągając od dawna nie notowaną liczbę 207 254. Jest to niewątpliwie duży sukces, zwłaszcza skoro się zważy, że w skali

kulturalny

ogólnokrajowej obserwuje się pewne zahamowanie frekwencji w teatrach. Co więcej — wydaje się, że teatry szczecińskie przekroczyły ów legendarny, a z pewnością nieprzekraczalny krąg widzów, określany na ok. 200 tys. rocznie. Stało się tak niewątpliwie nie tylko dlatego, że przedstawienia były inte-

resujące, ale i dlatego, że — dzięki współpracy z Kustoriumem oraz rozmaitym formom teatrów z widownią (spotkania z aktorami, dyskusje, wyjazdy w teren) udało się zdobyć nowych widzów, dotychczas mało interesujących się teatrem.

Dodajmy, że do 13.XII przekroczone no też o 36 tys. zł przewidywane wplywy finansowe.

I NAGRODA DLA SZCZECIŃSKIEGO FOTOREPORTERA

ANDRZEJ WITUSZYŃSKI, fotoreporter „Widomości Zachodnich”, aktywny działacz klubu fotograficznego w Szczecinie, zdobył w ogólnopolskim konkursie na fotografię prasową I nagrodę za cykl fotografów do reportażu pt. „Obrachunki”. Jest to niemalwy sukces, skoro się zważy, że w konkursie brało udział ponad 100 fotoreporterów z całej Polski (ponad 900 nadesłanych prac). Serdecznie winszujemy laureatowi (!)

Jak nas widzą - tak o nas piszą WYPOWIEDZI I UWAGI w ankiecie „100 pociech z Wybrzeża“

W LISTOPADZIE, przy współudziale pięciu innych redakcji: „ECHA KRAKOWA”, katowickiego „WIECZORU”, „EXPRESSU POZNAŃSKIEGO”, wrocławskiego „SŁOWA POLSKIEGO” i łódzkiego „EXPRESSU ILUSTROWANEGO”, rozpiliśmy ankietę wśród mieszkańców 6 województw, którzy bawili na urloпах na Wybrzeżu Szczecińskim. Prosimy, aby odpowiedzieli na dwa zasadnicze pytania:

Jakie osiągnięcia i jakie braki w organizacji wczasów i turystyki w naszym regionie najbardziej utkwiły im w pamięci? Co należałoby uczynić, aby w przyszłości turyści czuli się u nas jeszcze lepiej?

Ankieta rozpiśnięta dość późno, po właściwym sezonie wczasowym. Mimo to otrzymaliśmy kilkadziesiąt obszernych wypowiedzi. Ze wszystkich sygnali się superlatywy co do walorów turystycznych - wczasowych naszego regionu, organizacji wczasów i turystyki, zagospodarowania i przystosowania do tych celów zwłaszcza posesji przyzwoitej. Nie brak w nich uwag krytycznych, koniecznych jednak z reguły optymistycznym akcentem i wiarą w energię i przedsiębiorczość gospodarzy.

Nie sposób przytoczyć wszystkie ciekawe wypowiedzi. „Kurier” musiałby mieć kilkadziesiąt stron, aby je pomieścić. Zatrzymajmy się więc tylko na niektórych fragmentach listów, odnoszących się do głównych mankamentów w działalności naszych ośrodków.

Halo, Swinoujście!

CHWAŁA WAS. W większości ankietowych wypowiedzi uznaje się Wasze miasto za perle, udrzwisk całego wybrzeża, a z pewnością - za najładniejszą miejscowość Wybrzeża Szczecińskiego.

„Byłem tu w 1960 r. i w 1964 r. Co za zmiana na korzyść! Piękna odbudowa starych domów willewskich, które otrzymawszy nową szatę, pięknie i harmonijnie z otoczeniem koloru elewacji, dają miastu specyficzny charakter. Z każdym rokiem ponadto przybywa tu nowych bloków. Buduje się więc dużo i z rozmachem. Miasto pięknieje. To cieszy. Dziękujemy!”

ANDRZEJ KACZMAREK - ŁÓDŹ

„Do osiągnięć bezspornych zaliczyć także trzeba zainteresowanie wczasy wybrzeżem sąsiadów z Pomorza - Skąpnym. Chciałabym, że tu tak pięknie, że urządzi się w okresie letnim wielkie wystawy artystyczne w Szczecinie. To sukces!”

KAZIMIERZ GUZIK - Polanica Zdrój

„Ale uczestnicy ankiety dostrzegają również i niedociągnięcia, zastrzegając się zresztą, że wierzą w szybkie ich usunięcie:

„Prywatni i indywidualni turyści ograbiani są przez stałych mieszkańców Swinoujścia. Płacić każą nawet za „maćdewoje łozę” 25-30 zł za dobę.

STEFAN CWIAKOWSKI - SWINOUJSCIE

„Życie wczasowicza koncentruje się nad samym morzem. Po kąpiel i słońce tu przyjechalismy. Dlaczego więc u nas bliżej plaży jest tylko jedna restauracja („Albatros”), natomiast w połowie zarezerwowana wyłącznie dla turystów zagranicznych) i jeden bar. Aby zjeść obiad, trzeba już o godzinie 12 schodzić z dziećmi do plaży, tłoczyć się w autobusie i tracić do dwóch godzin na zjedzenie obiadu w centrum miasta. Skoncentrowanie usług gastronomicznych bliżej morza.”

ANDRZEJ KACZMAREK - Łódź

„Wprowadzić kategoryczny zakaz wjazdu wszelkim pojazdom mechanicznym, robizbiana obywateli itp. w lesie przy granicy z NRD. Przenosić ten nieduży obszar lasu przyzwoitego wyłącznie na spacer, relaks. Na campingi wyznaczyć inne miejsce. Łamiących ten zakaz karzyć surowo lub zniszczyć) przykładnie karać.”

A. ŻUKOWSKI - Kraków

„Wiecej sprzętu w ośrodkach wypoczynkowych, np. koszy, szlógów, karuzeli i miejsc zabaw dziecięcych na plaży. To, czym dysponujecie, to kropka w morzu!”

WIESŁAW WYPIJEWSKI - Łódź

„Zmora główna - kolejkki. Po Prase, po owoc, a co najgorsze - po bilety wstępu na plażę, po kosze, materace, kąski itd. Chyba można wprowadzić więcej lotnych punktów sprzedaży, opłatę za korzystanie z plaży polacę z opłatą klimatyczną, a bilety na

sprzedaży w sklepach - z plaży schodzić dopiero o 17-18, a więc czas cznienia zakupów przypada na godzinę późniejszą.

„Z zaopatrzeniem to u was kručno, a już najgorzej ze zwykłym chlebem. Jego jakość... nie mam słów krytyki. I mało. Poza tym wprowadził bym dogodniejsze godziny

Halo Międzyzdroje!

Lista pochwał nie mniejsza niż w wypadku Swinoujścia:

„Miasto w porównaniu z tym sprzed 3 lat jest czystsze, starannie utrzymane kwiatniki i zieleń, mniej bezpańskich psów i kotów na ulicach, a co najważniejsze - narzecia niezaprzeczenie w prasę codzienną i papierosy”

JAN GURBAŁA - Nowa Huta

„Ale i lista „grzechów” nie mniejsza:

„Najpilniejszą sprawą jest zorganizowanie oddzielnych domów wczasowych dla rodzin z dziećmi. Przecież jedziemy po spokój, a gdzie dzieci, tam spokój być nie może.”

JULIA KOWAL - KRAKÓW

„Pomyśleć - kwiaty, rabaty, zieleń, ogólna czystość - a pojemniki na śmieci, wystawiane z reguły przez wyhodnych na widok bardzo publiczny, opróżniane co kilka dni. Cuchną! A gdzie dozor nad dziećmi, które wazne ciężkie pieniądze, wydane na zieleń, depczą jak wandalę. Mandatami karnymi też można zdobywać fun dusze. A już największą zmorą dla wczasowiczów są zbyt wygórowane ceny za wstęp nie tylko na plażę, ale nawet na molet!). Za wstęp na molet! Tego jeszcze nie było.”

A. ŻUKOWSKI - Kraków

Na ogół chwali się pozbawioną cech biurokratycznych procedur przyjmowania gości do domów FWP, znaczną poprawę obsługi i żywienia w tych domach. Jednak we wszystkich niemal wypowiedziach słyszy się generalnie skargi na działalność pracowników do spraw k.o.

Organizacja rozrywek, nie tylko zresztą w domach wypoczynkowych, ale i w placówkach miejskich, zaopatrzenie w sprzęt świeżowody, zbyt mało pojemne kina, tloł, w kawiarniach i Klubie Książki i Prasy, to niektóre tylko z wymienionych mankamentów.

W dziedzinie zaopatrzenia wiele skarg na kolejkki i brak podstawowych artykułów spożywczych. Oczywiście, kolejki kwiatów w ogródku piekarczy - pieczywo fatalne. Wreszcie: „Dziwna konkurencja dla handlu uspołecznionego w postaci małych oberwańców, oferujących na plaży i bulwarze kiszzone ogórki i inne tego typu delicje, sprzedawane w nie higienicznych warunkach.”

JAN GURBAŁA - Nowa Huta

Także narzekania na nieodpowiednio dostosowane do potrzeb wczasowiczów

„Wybrzeże Szczecińskie ma uspaniałe walory klimatyczne i geograficzne: łagodny klimat morski, piękny brzeg z długą, pokrytą drobnopiaszczyną (to ważne) piaskiem, teren ukształtowany fałsicie, a więc krajobrazowo b. urozmaicony, odkryty lasami o bogatym drzewostanie i licznymi jeziorami. Władze terenowe zrobiły bardzo wiele, aby walory swego regionu odpowiednio przystosować do potrzeb wczasów i turystyki, nie tylko dla turystów krajowych, ale i zagranicznych. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć trzeba: odbudowę i rozbudowę ośrodków wczasowych (vide perla Baltyku - Swinoujście), utrzymanie w należytym porządku sieci dróg w województwie, znaczną poprawę estetyki (wyglądu) miast i osiedli (duża różnica w stosunku do innych regionów tego typu), nie najgorsze mimo wszystko zaopatrzenie (braki były podobne jak w całym kraju), dobry, nowy repertuar kin i sporo rozrywek kulturalnych różnego rodzaju (choć nie we wszystkich miejscowościach), wiele dobrze konserwowanych zabytków historycznych i wreszcie walor dość istotny - uprzejmość i życzliwość „tubylców”.

„I wreszcie - czy nie ma sił na oczyszczenie pięknego udrzwiska z „kociaków” i „niebieskich psaków”, naciągających i okradających zagranicznych gości?”

A. ŻUKOWSKI - KRAKÓW

Halo, Wiselka!

Oto kilka uwag, których załatwienie może podnieść walory waszej osady:

„Piękna miejscowość, ale trudno dostrzeć pełnię jej uroku, jeśli człowiek od rana zabiegany za zaopatrzeniem. Po chleb do Koczewa (3 km), bo nawet gdy w Wiselce nie ma remanentu, to pieczywa wystarczy zaledwie dla 10 proc. potrzebujących. Podobnie z makiem, ziemiakami (!), nie

P. JAN TOMKIEWICZ z WROCŁAWIA zwraca uwagę na inne,

„Przez cały czas pobytu nie widziałem patrolującego milicjanta. Być może, służbę pełnił nie umundurowany funkcjonariusz MO, ale moim zdaniem, przedstawiciel MO w mundurze był samym swoim widokiem wpływu hamującego na wybrwki, np. zakłócając ciszę nocnej burdy w okolicach lokal i plaży.”

MIECZYSLAW MALAREK - Goczałkowice

JAN GURBAŁA - Nowa Huta

„Przez cały czas pobytu nie widziałem patrolującego milicjanta. Być może, służbę pełnił nie umundurowany funkcjonariusz MO, ale moim zdaniem, przedstawiciel MO w mundurze był samym swoim widokiem wpływu hamującego na wybrwki, np. zakłócając ciszę nocnej burdy w okolicach lokal i plaży.”

MIECZYSLAW MALAREK - Goczałkowice

Kilka uwag ogólnych

Ogólną ocenę wartości naszego regionu dla wypoczynku i turystyki zespółli, niejako w imieniu wszystkich ankietowców (zbieżności tej oceny są wyraźne we wszystkich wypowiedziach) p. Marian MAZUR z Wrocławia:

„Wypowiedzi o wartości naszego regionu dla wypoczynku i turystyki zespółli, niejako w imieniu wszystkich ankietowców (zbieżności tej oceny są wyraźne we wszystkich wypowiedziach) p. Marian MAZUR z Wrocławia:

„Wielkim mankamentem wydają mi się również nie wykorzystanie w pełni domków campingowych w okresie przed sezonem i po nim. Przejrzałem w tym roku w początkach września (cudna pogoda) ze Szczecina przez Kamień nad morze - prawie wszystkie osiedla campingowe były już nieczynne, podobnie jak punkty usługowe i stołówki. Przecież do waszego regionu nie trzeba przyjeżdżać jedynie na kąpiel morską. Niemniej atrakcyjne, zwłaszcza dla ludzi starszych, mogą być lesne spacery, gromadzenie (a przybów tu w brod) itd. Rozpiszcie na ten temat ankietę, a zobaczycie, ile będzie chętnych.”

P. ROMAN WRONKA OSTREBA

„Zbyt dużo u was jeszcze nie wypała w lasach i na polach. Niebezpiecznie!”

Wreszcie liczne grono wprawnych turystów domaga się pewnych przywilejów dla siebie, przede wszystkim utworzenie wczasów wędrownych wzdłuż brzegu morskogdo Swinoujścia aż na wybrzeże Koczewa. Postulat chyba słuszny, a państwo Kolarscy z Krakowa, którzy takim szlakiem wędrowali w tym roku, nie mają słów zachwytu dla okolicy. Nie mieli tylko gdzie spać, a nie kazali w wielokilometrowej wędrowce piwskiej chce się nosić namiot ze sobą:

Halo, Wiselka!

„Przez cały czas pobytu nie widziałem patrolującego milicjanta. Być może, służbę pełnił nie umundurowany funkcjonariusz MO, ale moim zdaniem, przedstawiciel MO w mundurze był samym swoim widokiem wpływu hamującego na wybrwki, np. zakłócając ciszę nocnej burdy w okolicach lokal i plaży.”

MIECZYSLAW MALAREK - Goczałkowice

„Przez cały czas pobytu nie widziałem patrolującego milicjanta. Być może, służbę pełnił nie umundurowany funkcjonariusz MO, ale moim zdaniem, przedstawiciel MO w mundurze był samym swoim widokiem wpływu hamującego na wybrwki, np. zakłócając ciszę nocnej burdy w okolicach lokal i plaży.”

MIECZYSLAW MALAREK - Goczałkowice

Halo, Pobierowo!

„Niewątpliwie osiągnięcie, że tak pięknie potrafiono zagospodarować Pobierowo, z jego rozsiągnięciem po lesie domkami. Spośród idealny, świeże, pachnące powietrze i woda, a przy niej urocza plaża (zachwyłt zrozumiałym - mieszkam w Łodzi). Nie zamieniliby Pobierowa na

żaden inny, najbardziej nawet okrzyknął ośrodek wczasowy.”

JÓZEF GRODZICKI - ŁÓDŹ

„Do osiągnięć zaliczyłbym także czystość i sprawną obsługę (DW „Baltyk”).

ANTONI MARZA - POZNAŃ

„Kategorycznie zabroniłbym ratownikom dodatkowego zarobkowania na plażach - za 10 zł robili wczasowiczom małe kursy ratownicze, pozostawiały cały rejon bez dozoru. Sprawnego samych ludzi też pozostawia wiele

do życzenia, na rozruch motoru potrzebowano codziennie po kilkanaście minut.

Zrobicie też coś z wyposażeniem domków - rozmawiałem m. in. ze Szwedami - chwalili piękno okolicy, ale nie mogli się pogodzić z brakiem urządzeń sanitarnych i bieżącej wody w domkach.”

JÓZEF GRODZICKI - ŁÓDŹ

„Przypominając w dni przyjazdu turnusów należałoby przedłużyć linie autobusowe z Pobierowa do Wysokiej Kamieńskiej, uniknielibyśmy niepotrzebnie, któreś tam z rzędu przesiadki z dziećmi i ciężkimi walizkami. I nocne dyżury - trafił w noc do Pobierowa i znalazł biuro swego DW. To szukamy nie Bada. My np. przedsieliliśmy na podłogę całą noc, zanim się nami zajęto.”

ADAM SEŃ - AKADEMIA MEDYCZNA KRAKÓW



PAN KRZYSZTOF KOLARSKI z KRAKOWA do wypowiedzi ankietowej zaliczył także zdjęcie, wykonane podczas gorącego wędrowki wzdłuż szczyńskiego wybrzeża. „Dokument” z porannej toalety na rewalskiej plaży.

Halo, Pobierowo!

„Niewątpliwie osiągnięcie, że tak pięknie potrafiono zagospodarować Pobierowo, z jego rozsiągnięciem po lesie domkami. Spośród idealny, świeże, pachnące powietrze i woda, a przy niej urocza plaża (zachwyłt zrozumiałym - mieszkam w Łodzi). Nie zamieniliby Pobierowa na

żaden inny, najbardziej nawet okrzyknął ośrodek wczasowy.”

JÓZEF GRODZICKI - ŁÓDŹ

„Do osiągnięć zaliczyłbym także czystość i sprawną obsługę (DW „Baltyk”).

ANTONI MARZA - POZNAŃ

„Kategorycznie zabroniłbym ratownikom dodatkowego zarobkowania na plażach - za 10 zł robili wczasowiczom małe kursy ratownicze, pozostawiały cały rejon bez dozoru. Sprawnego samych ludzi też pozostawia wiele

do życzenia, na rozruch motoru potrzebowano codziennie po kilkanaście minut.

Zrobicie też coś z wyposażeniem domków - rozmawiałem m. in. ze Szwedami - chwalili piękno okolicy, ale nie mogli się pogodzić z brakiem urządzeń sanitarnych i bieżącej wody w domkach.”

JÓZEF GRODZICKI - ŁÓDŹ

„Przypominając w dni przyjazdu turnusów należałoby przedłużyć linie autobusowe z Pobierowa do Wysokiej Kamieńskiej, uniknielibyśmy niepotrzebnie, któreś tam z rzędu przesiadki z dziećmi i ciężkimi walizkami. I nocne dyżury - trafił w noc do Pobierowa i znalazł biuro swego DW. To szukamy nie Bada. My np. przedsieliliśmy na podłogę całą noc, zanim się nami zajęto.”

ADAM SEŃ - AKADEMIA MEDYCZNA KRAKÓW

Wyniki losowania nagród w świątecznym numerze „Kuriera”

BOKSERZY rozlosowali rozgrywki

WARSZAWA PAP. W Polskim Związku Bokserskim dokonano losowania rozgrywek pięściarskich o mistrzostwo I i II ligi oraz o wejście do II ligi. Przewidywano ponadto terminy rozgrywek oraz formę spotkań.

Noworoczne spotkanie aktywu sportowego i turystycznego w GKFFiT

WARSZAWA PAP. We wtorek w siedzibie GKFFiT w Warszawie odbyło się doroczne, tradycyjne spotkanie centralnego aktywu sportowego i turystycznego z przewodniczącym GKFFiT — Włodzimierzem Rezekiem.

W swoim przemówieniu W. Rezek omówił tegoroczne osiągnięcia w dziedzinie sportu i turystyki, m. in. rezultaty osiągnięte w czasie tokijskiej olimpiady, ogólnopolskich spartakiad, a także ubiegłego sezonu turystycznego. Mówiąc o planach na rok przyszły przewodniczący GKFFiT podkreślił konieczność rozpoczęcia intensywnych przygotowań do olimpiady w Meksyku, dalszego rozwijania ruchu spartakiadowego oraz dążenia do zwiększenia liczby przyjeżdżających do Polski turystów zagranicznych.

Na zakończenie W. Rezek podziękował zebranych za ofiarne prace w 1964 roku i zachęcił ich do wzmożenia wysiłków w roku przyszłym.

PZLA akceptuje nowy termin meczu z USA

WARSZAWA PAP. Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki postanowił przyjąć nową propozycję działaczy amerykańskich w sprawie terminu spotkania lekkoatletów Stanów Zjednoczonych i Polski. Organizatorzy meczu zapewnili przesunięcie terminu meczu na dzień 17 i 18 lipca. W depeszy do AAU nasze władze lekkoatletyczne wyraziły zgodę na ten nowy termin.

Jeszcze jedno zwycięstwo hokeistów ZSRR

TORONTO PAP. Przebijający w Kanadzie hokeiści ZSRR odnieśli w poniedziałek szóste zwycięstwo, wygrywając w Edmonton z zespołem Edmonton Juniors 7:5. Mecz obserwowano ok. 6,5 tys. widzów.

cim, Zagłębie Sosnowiec, Lublinianka Lublin, Gopłania Inowrocław, WKS Nysa, Rokita Brzeg Dolny.

NA ZEBRANIU przedyskutowano projekt zarządu PZB o powiększeniu I ligi do 10 zespołów oraz II ligi — do 16 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Gdyby projekt ten który zebrani przyjęli jednogłośnie otrzymał aprobatę GKFFiT, to w turnieju o wejście do I ligi startowałyby zespoły BBTS, Stal Stalowa Wola, Astoria i Motor Jelcz. Dwa z nich awansowałyby do I ligi. W turnieju o wejście do II ligi — zgonie z tym projektem — startowałyby 8 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Mistrzowie grup awansowałyby do II ligi. Do udziału w turnieju o wejście do II ligi wytypowano następujące zespoły: Burza Wrocław, Olimpia Poznań, Widzew Łódź, Lublinianka Lublin, Polonia W-wa, Wisła Kraków, Star Starachowice i Górnik Radlin.



MEDAL z Tokio to najcenniejsze trofeum w bogatych zbiorach Jerzego KULEJA.

CAF — fot. Matuszewski

Jutro ostatnia okazja!

Plebiscyt „Kuriera” - na finiszu

JUTRO zamieścimy ostateczne listy wyborcze w ogłoszonym przez „Kuriera” konkursie na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej w 1964 roku. Będzie to więc ostatnia okazja do przesłania pod adresem naszej redakcji głosów na najlepszą dziesiątkę.

W POPRZEDNIEJ notatce z kursu na 10 najlepszych sportowców Szczecina.

JAK INFORMOWALIŚMY, ostateczne wyniki plebiscytu za miesiąc w noworocznym numerze „Kuriera”. W pierwszej połowie stycznia odbędzie się uroczyste wręczenie nagród „Złotej Dziesiątce” oraz tym Czytelnikom, którzy głosowali na zwycięską listę, a potera mieli szczęście w losowaniu nagród rzeczowych.

Jeszcze raz przypominamy, że jutrzejsze listy będą ostatecznymi w naszym konkursie, które zamieszczamy na łamach naszej gazety. Nie prześlajcie tej okazji i kibiców co do zorganizowania dwuetapowego konkursu na 10 najlepszych sportowców Szczecina.

Kalendarzyk występów polskich hokeistów

HELSINKI PAP. Komitet organizacyjny Hokejowych Mistrzostw Świata, które odbędą się w marcu w Finlandii, opracował już dokładny program spotkań grupy „B”, w której walczą reprezentacje Polski. Pierwsze trzy mecze Polacy rozegrają w Turku, 4 marca zmierzą się z Węgrami, 6 marca z Austrią, a następnego dnia z NRF, Norwegia lub Szwajcarią (zależnie od tego, który z tych zespołów wystąpi w grupie „B”).

Następnie ekipa polska przejdzie się do Pori, gdzie rozegra trzy spotkania. 9 marca Polacy będą grać z Jugosławią, 10 marca z W. Brytanią, a 12 z drugą drużyną z Trójki NRF — Norwegia — Szwajcarią.

* * *

WCZORAJ w Świątlicy Głównej Słoczni Szczecińskiej odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej Arkonii. O szczegółach tej narady przeczytacie w jutrzejszym świątecznym numerze „Kuriera”. (am)

— Niech pan sam powie — zwraca się do Winia — niech pan sam powie, jak on mógł tak się zachować?! — krzyczy od progu.

Wszyscy milkniemy. Brydzący machinalnie kładą karty. Pani Zocha zamiera z otwartymi ustami. W oczach jej czai się nieopohamowana ciekawość i tryumf. „Nareszcie! Ofiara skruszała i mówi...”

— Wstań i krzyknął głośno: „Precz z agitacją komunistów! Precz z agentami Sowietów!”. Przy pełnej sali. Przy podniesionej kurtynie!

Wszystkie spojrzenia kierują się na Józia. Niepozorny, mały Józio, który jeżeli nawet jest, to tak jakby go nie było, urasta nagle do rangi bohatera.

— Tak zrobisz? Na występie Bogny Sokorskiej? — Winio nie może w to uwierzyć. — A cóż ona śpiewała?

— Pieśni Schuberta! — rzuca Stefa. — Ale to było zebranie sowieckie. O zachowaniu granic Polski na Odrze i Nysie — tłumaczy cicho Józio.

— Jakże sowieckie! To był koncert urządzony przez Francusko-Polskie Towarzystwo obrony granic na Odrze i Nysie. Prócz Bogny Sokorskiej występowali artyści francuscy.

— Ale to byli komuniści, skoro upierali się przy Odrze i Nysie.

— Jasne, że tak — konkluduje Winio.

— Ale czy on mógł tak się zachować! Niech sam pan powie, on w pana wierzy — domaga się rozpaczliwie Stefa. W swojej głupocie nie widzi, biedaczka, że stawia na złego konia. Winio nie jest, i być nie może, po jej stronie.

Winio chrząka jak przed przemówieniem.

— Są chwile... — zaczyna.

— Przeproszam, a czy pan się nie podpisuje za utrzymaniem naszych granic na Odrze i Nysie? — rzucam ze swojego kąta.

Winio kieruje na mnie wściekły wzrok. — Jakich naszych? Masz na myśli granic Polski sowieckiej.

— W porządku. Dziękuję — mówię.

— Właśnie! Przecież nie możemy oddać Niemcom z powrotem Ziemi Zachodnich! Nawet nie komuniści tego nie chcą — czepia się znów Stefa, nie nie rozumiejąc.

Winio chrząka ponownie.

— Są chwile, kiedy człowiek, prawdziwy patriota, nie może zapanować nad sobą. Żle jest zakłócać porządek publiczny, zgoda. Ale źle jest także

Ewa Berberysz (49)



tolorować coś, przeciwko czemu buntuje się to, co jest w człowieku najwartościusze: jego miłość do ojczyzny. Ten oto człowiek — Winio wskazuje na Józia — zadokumentował, że jest Polakiem. Przez swoją postawę, przez swój protest na malej Sali Plejela krzyknął całemu światu: „Nie zgadzam się!”

— Liberum veto — mówię cicho.

— Co? Co, powiedziałaś? — zwraca się do mnie Winio błagalnie, jakbym to ja miała go poprzeć.

— Powiedziałam: „Liberum veto”.

Winio odwraca się z niesmakiem.

„Ci ludzie są przejrzysti jak szkło. Nic nie potrafią ukryć” — myślę.

— Nie zawsze dane nam jest walczyć z bronią w rękę. Ale zawsze możemy protestować. Protest, taki jak Józia na Sali Plejela, zasiał ziarno buntu w wielu sercach. Nie pozostaną bez echa. Może wyrośnie z niej armia, armia prawdziwych patriotów, którzy walczyć będą o prawdziwą, wolną, niepodległą, suwerenną Polskę!

Oklaski. Nie, oklasków nie ma. Ale wszystkie twarze zwrócone są na Winia jak jupiter. Winio pozuje się w ich blasku. Wziął odwet za Korsyjkę. Przeżywa swój dzień.

— Pozwól, chłopcze, że ci pogratuluję — Winio ujmując bezwładną dłoń niesprężonego Józia i ścisła ją zamaszycie. — No, z dubeltowym, chłopie — całują się w oba policzki. — A ty, Stefo, Winio szpiecznie uwalnia się z objęć Józia, jakby sobie coś przypomniał — musisz męża przeprosić. I to tu, przy nas. Publicznie. Sprawiedliwości musi stać się zadość. Masz męża, którego może jeszcze dziś nie rozumiesz, ale musisz starać się do niego dorosnąć.

— Co?! Ja mam do niego dorastać?! Ja?! Z wyższym wykształceniem, do niego, nuteka, co nie innego nie umie, jak mieszkać w kadzi plynącej czekoladą?! — W oczach Stefy jest furia. — To źle się wybrał! We łbach wam się poprzewracało!

— Patrzcie ja! Komunistki z wyższym wykształceniem! — Pani Zocha włącza się w akcję świadującym dyszantem. — Przy dentystyce guptapkę podaje i fleecer rozrabia! A mężowi toto przygaduje, że czekoladę mieszka!

— To w tej cholerniej Francji tak zesłał na działy. W Warszawie byłam kierowniczką przychodni!

ODDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY KOLEI PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE przyjmie

120 mężczyzn na szkolenie na stanowiska manewrowych do pracy związanej z ruchem pociągów.

Okres szkolenia trwa 9 tygodni, w czasie którego kandydaci otrzymują uposażenie w wysokości 1 000 zł miesięcznie oraz świadczenia jak: ulgi przejazdowe, bezpłatną opiekę lekarską, odzież itp.

Kandydaci po przeszkoleniu i zdaniu egzaminu z wynikiem pozytywnym zostaną zatrudnieni na stacjach węzła szczecińskiego jako manewrowi, gdzie zarobek przeciętnie kształtuje się w granicach od 1 500 - 1 800 zł.

Na przeszkolenie będą przyjmowani wszyscy chętni bez specjalnych kwalifikacji. Warunkiem przyjęcia jest I kategoria zdrowia, wiek od 18-35 lat i udokumentowane wykształcenie podstawowe.

Zgłoszenia przyjmuje natchemiasz: Oddział Ruchowo-Handlowy Kolei Państwowych w Szczecinie, ul. Czarneckiego 9, II p. pok. 38. 3652-K

Nieruchomości

DOM 4-izbowy i hektar ziemi, sprzedam okazję, tanio, Żyrardów, koło Warszawy, ul. 1 Maja 98. SPISZCZYNIA, korzystnie sprzedam 10 ha ziemi z 2 ha łąki, ogrod, zabudowania, Antoni Kaczmarek, Lutom, p-ta Sieraków.

Różne

POSZUKUJĘ wykonawcę chłodni. Oferty: Piłchowa, ul. Wysokołęska 1. 11497-G

Lokale

POSZUKUJĘ pilnie pokoju z kuchnią, wyłączonego spod kwatery, w tym 12 ha ornej, reszta pastwisko, las, ziemia do zabudowania, w domu c. o., blisko dworca, cena 180 tys. zł, oraz 17 ha ornej, reszta pastwisko, las, ziemia do zabudowania, cena 50 tys. zł - sprzedaż Zygryfy Domalskiej, Baginica, p-ta Pruszcza Bałenica, pow. Tuchola, wot. bzdowski.

Praca

POTRZEBNA opiekunka starsza do dwojga dzieci

Zawiadomienie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „POTO-STUDIO” przy ul. Wielkiej 11 będzie czynny w dniach 25 i 26 grudnia od godz. 12-20. Na zamówienie wykonujemy zdjęcia poza zakładem. 11489-G

UWAGA!

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY w Zdrojach, po kapitalnym remoncie wznawia swą działalność. JAN MILEWSKI 11488-G

Zguby

ANNA SJANOWSKA zgubiła leg. szkolną, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące Nr 2. 11506-G

Galaretki

„PREVENT” zapobiega niepożądanym ciążom. Do nabycia w aptekach i poradniach „K”. Cena 3,10 zł, na receptę 2,73 zł. 3676-K

Zona z dziećmi

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział męski 462-33; dział morskich i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumerata: miesięcznik 12 zł; kwartalnik 36 zł; półrocznik 70 zł; rocznik 130 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje Biuro Kolorpazdy Wydawnictwa Załączonych „Ruch”. Warszawa, ul. Wróna 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Teatry

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Listy do matki” g. 14, 16, 18, 20, 22 - radz. od 14 - czwartek: „Uwaga zaginiony chłopiec” g. 11, 12, 30, 14 - „Komisarz” g. 15, 30, 20, 30 - w. - od lat 16; KOSMOS (tel. 358-02) - „Patricia i ożenka” g. 10, 13, 30, 17, 20, 30 - pol. - od lat 12 - panoram. (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Feryjny sw. Lucji” g. 16, 18, 30, 21 - meksyk. - od lat 16; czwartek: g. 16; BALTyk (tel. 783-35) - „Faniarada” g. 11, 10, 20, 30 - w. - od lat 16 - „Jolenderska przegrada” g. 13, 30, 15, 50 - hol. - od lat 9 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 473-01) - „Telefontowarzyski” g. 15, 30, 18, 20, 30 - USA - panoram. - od lat 16; czwartek: g. 15, 30, 18 - „Lesny patrol” g. 10, 13, PIONIER (tel. 45-02) - „Sztoska zdobywa świat” g. 10 - „Futrany gang” g. 11, 13, 15 - „Patricia o Murtel” g. 17 - „Wyrok” g. 13, 30, 20, 30 - pol. (środa i czwartek); MUZA (Pomorzany) - „Wiosna we wrzesniu” g. 15, 30 - czeski - od lat 16; MARS - „Kapitan Fracasse” g. 17, 19, 10 - franc. - od lat 16 - panoram.; PROMIEN - „Zdradziecki szlachcic” g. 16, 18, 20 - radz. - od lat 12; FALA - „Ostatni cowboy” g. 17, 19, 15 - USA - od lat 12; ECHO (Krzaków) - „Dyblim” g. 18 - radz. - od lat 16; SWIT (Skolwin) - „Serce i szpada” g. 17, 30, 15, 30 - franc. - od lat 12; BAJKA (Police) - „Zrodło trzech prawd” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; 1 MAREK (Wielgowo) - „Cartouche zbroja” g. 17, 19 - franc. - od lat 14 - panoram.; MARZEK (Wielgowo) - „Srebrny laworzy” g. 17, 19 - czeski.

REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK. FOTOPLASTIKON - Woj. Pol. 36 - „Zwierzyniec” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - czynny od g. 11; TPPR - Woj. Pol. 66 - film „Smierc w siodle” g. 18, 20 - film „Srebrny laworzy” g. 18, 20; SPOLDZIELCOW - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 15; DOM KIK - Partyzantów - film sportowy „Przeżył to jeszcze raz” g. 18, 30.

Muzeum

Staromysłska 27 - malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowo-stroje kszat. szczecińskich g. 9-15; WALY CHROBREGO 3 - grody słowiańskie w Mklemburcji, wystawy morsk., technologicz., przyroda, 2 dziełow. kowalskich, kultura Afryki Zachodniej g. 9-15; EWA - Staromysłska 27, XX wiek PRL w twórczości artystycznej g. 9-15; ZAMEK - sztuka ludowa i plastyka amatorska; wystawa fotografii o tematyce górskiej g. 10-18.

Dyżury

SZPITALA MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY - ul. Wojciecha 7; MIEJSKI SZPITAL - ul. Gołębiewski, III KLJNKA CHIR. - Pomorzany.

Radio

WYDAWCZOŚĆ: 18, 19, 22.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 - „Spotkanie z pisarzami”; 13.45 - „W rytmie tańca i piosenki”; 14.30 - Mówi technicznie. 14.45 - Elektryczna szafeta, 15 - „Posłuchajmy muzyki i o muzyce”; 15.30 - „Dla dzieci”; 16.00 - „Dla dzieci”; 16.05 - Kwadransy dla starszych piosenek; 16.20 - Sportowe rozmaitości, 16.40 - „Podskutuj”; 17 - Melodie ze sceny i ekranu, 17.30 - Przegląd aktualności Wytorek, 17.50 - „Półwysep nafta pchnięczy”; 18 Audycja studencka, 18.30 Felieton z dzwonkiem, 18.45 Audycja redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Słuchawisko „Sekret”; 20.30 Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa, 21 z Krakusa i ze świata, 21.40 z życia w krakowskim Jazz - klubie, 22.10 Rozmowa literacka, 22.30 Miedzianka redakcji, 22.40 Muzyczny wywiad, 22.50 Reportaż „Promienie „X”, 23 - Koncert symfoniczny.

Świąteczny przekładaniec telewizyjny

TV POLSKA przygotowała na okres świąt cały szereg interesujących programów. Pełniący wyjątkowo rolę Wasz tego „Świątecznego przekładanieca” najciekawsze pozycje. 18.35 - teleturniej „Mieszkańca”. 22.00 - Bogumił KOBIELA i Jacek FEDOKOWICZ proponują „POZNAJMY SIĘ!”. NIEDZIELA, 27 BM. 13.20 - „Zabawa dla wszystkich”, młodzieżowy telekonkurs. 17.10 - gra czechosłowacki zespół jazzowy Gustawa BROMA. 17.55 - „WIECZOR Z BOGNA SOKORSKA” - film TV NRD. 20.30 - „PYK, PYK, PYK Z FAJECZKIEM”, program rozrywkowy z Katowic; 2 filmy fabularne. (Wybrał: AJ)

CZWARTEK, 24 BM. (WIGILIA) 19.10 - „Poezja i muzyka”, program wigilijny w wykonaniu znakomitej pianistki Haliny CZERNY-STEFAŃSKIEJ oraz aktorki Danuty MICHAŁOWSKIEJ. 20.30 - w Teatrze TV komedia i Szaszewskiego „MID OLSZTEJ LAŃSKI”. Wystąpią m. in. Barbara Drapińska, Tadeusz Bartosik, Andrzej Łapicki i Czesław Wołłejko. 21.35 - „ŚWIATECZNA GOSPODA”, amerykański film muzyczny z Bingiem CROSBY, który śpiewa klasyczną już kompozycję „White Christmas”. PIĄTEK, 25 BM. 14.40 - dla dzieci Teatrzyk Violinek. - Agnieszka OSIECKA i Edward DZIEWONSKI przedstawiają program rozrywkowy „BYLE NIE O MIŁOŚCI” - wykonawcy Elżbieta CZYZEWSKA i Igor SMIAŁOWSKI. 17.55 - świąteczne wydanie „Wie lokropka”. 19.00 - Tele - Echo. 22.10 - z Języka Teatru TV drama „Kamilię” I. SZCZEPANOWICZA i MŁOŚC - grają m. in. Tadeusz Białoszyński, Pola Raksa i Jan Machulski.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

14.20 - „Powrót Lassie”, film prod. USA. 18.10 - od dawna zapowiadany film telewizyjny o szczyńskim zespole wokalmym „FILIPINKI”.

Na półkach szczecińskich księgarni

Sadowska - Modelowanie - krótki podręcznik damskiej - WPrzemysł. - 30 zł. Janiszewski - Nad harpakiem dopykami Wisły - PZWS - 17 zł. Zakrzewska - Kontrola konstytucyjności ustaw - WPrawa. 23 zł. Temkinowa - Bakunin i antynomie wolności - KiW - 26 zł. Polanowski - Chodzące książki - Czyt. - 15 zł. Nowakowski - W łakierkach przez Gobi - KiW - 13 zł. Kozłowski - Tydzień do siódmej potęgi - Czyt. - 20 zł. Brzoźna - Procytaj doma - PZWS - 4 zł. Włodk - Krakowski Almanach Młodych - WLit. - 25 zł. Wachowski - Rzut dyskiem - Sport - 10 zł. Drogi rozwoju ruchu ludowego - LSW - 35 zł. Jarkowski - Problemy telekomunikacji - WKiL - 27 zł. Ziemia Łęczycka - WŁDzk. - 25 zł. Czajka - Zobacz, zrozum, zrób - Iskry - 28 zł. Dąbrowska - Zagadnienia aktywizacji w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej - PZWS - 7,50 zł. Kaczynski - Jak wychowywać dziecko wiejskie - PZWS - 8,50 zł. Brzoźowska - Wskaźniki metodyczne do nauczania geografii - PZWS - 4 zł. Ogniew - Szkice o poezji - PIW - 20 zł. Budrewicz - Praga - Czyt. - 21 zł. Milewski - Opowieści gdańskich uliczek - WMor. - 7 zł. Ważyk - Esej o wierszu - Czyt. - 15 zł. Warren - Puszcza - PIW - 17 zł. Zatrutem - Odmieniec - Czyt. - 18 zł. Kryśka - Heim z papieru - MON - 8 zł. Brusztajn - Maturzystki - Iskry - 18 zł.

Kronika wypadków

WCZORAJ po południu, na strychu jednego z domów przy ul. Miejskiej (Warszewo) popełnił samobójstwo przez powieszenie 42-letni Tadeusz K. Przyczyną była milicja. 1000 zł.

DZIS RANO o godz. 7 przy Bramie Portowej samochód ciężarowy zderzył się z „dziewiątką”. Ofiar w Ludzich nie było. (ap)

STRĄŻ POŻARNA wyjeżdżała dzisiaj nad ranem do płonącego budynku mieszkalnego w Piłchowie przy ul. Wiejskiej 13, gdzie wybuchł pożar na strychu, przeznaczonym na wędzarnię. Spłonęła częściowo podłoga, sufit i dach. Straty - ok. 1000 zł.

W KAMIENICY dawada się już odczuć porządek przedświąteczny. W powietrzu unoszą się luby zpcach miodowych pierników, a w wannach różno-

Na klatce schodowej zderzyłem się z Malinową z parteru. Biegła z szybkością rakiety „Atlas”, zapinając w pośpiechu płaszcz.

— Stało się coś? — huknę-tem, bo wygląd Malinowej nasunął mi skojarzenia z napadem rabunkowym.

— Karpie — krzyknęła dra matycznie Malinowa i z obłędem w oczach zniknęła za najbliższym rogłem.

Kocupkowa z pierwszego piętra miała już karpie w wannie, więc patrzyła na zabiegi Malinowej z najwzruszającym politowaniem.

Przezona kobieta zawsze zapoatrjuje się wcześniej — obwieściła sentencjonalnie na widok powracającej Malinowej obujzonej siatką z żywym towarem. I zaczęła trzepać dywan.

— Czy pani przestanie trzepać, czy nie! — krzyknęła histerycznie Grabelkówna i wyszła na balkon z rękoma u-

nurzonymi po łokcie w cieście — od tego trzepania obłędu można dostać!

— Nie będzie mi pani zabraniać trzepania dywanów — odpowiedziała wyniosłe Kocupkowa i spojrzala pieszczotliwie na dywan — niech pani lepiej pilnuje placzków żeby nie było zakalca.

— Coś podobnego — zakrzuszyła się Grabelkówna.

Horoskop Koperkowiczowej

Bezczelność! — I zatrzasnęła z hukem drzwi.

U Kowalskich nastąpił sądny dzień. Karpie wyskoczyły z cebryki i roztrzępotały się po całym pokoju. Kowalska stała na krześle i piszczała histerycznie, obserwując wysiłki małżonka, który z morderczym błyskiem w oczach łapał karpie w wielki durszlak.

— Cholera z tym świniństwem — nie wytrzymał wresz-

cie i wyszedł z domu traskając drzwiami. Wrócił późnym wieczorem w błogim nastroju.

Kiedy zapukałem do Koperkowiczowej drzwi otworzył mi sam Koperkowicz. Był blady i miał rozbiegany urok.

— Zona mi zawiariowała — powiedział trzoiącym szepem i wpuścił mnie do mieszkanie. Koperkowiczowa siedziała w fotelu i nakładła lakier na paznokcie.

— Nie chce nic piec na święta — powiedział boleśnie Koperkowicz i otarł męską łzę — wyczytała w horoskopie w „Kurierze Polskim”, że to ja mam się zająć plackami, a ona powinna pójść do fryzjera. I co ja mam robić?

Wyczołem się dyskretnie w momencie, gdy Koperkowicz na kolanach błagał żonę o zmianę decyzji.

W wieczór wylitłiny dawno już na niebie błysnęła pierwsza gwiazda, a w kamienicy rozległy się jeszcze zbiorowe odgłosy kąpieli.

To mżewie korzystała z okazji, że karpie narzeczcie opuchły wanny.

Z. DYLIŃSKI

WCZORAJ wieczorem z Dworca Szczecin Gł. Osob. odeszły pierwsze dodatkowe pociągi „świąteczne”. Odjeżdżać one będą w dwóch kierunkach: posp. do Warszawy, o g. 22.14 w dniach 22 i 29 grudnia br. oraz osobowo, o g. 12.00 w dniach 24 i 30 grudnia br., pociąg do Rzeszowa o g. 19.48 w dniach 22, 23, 24, 27 i 31 grudnia i 1, 3, 4 stycznia. Pociąg ten jedzie przez Poznań, Wrocław Katowice, Kraków.

Świąteczny exodus trwa

Przed kasami biletowymi zarówno w Biurze Rezerwowania Miejsa „Polres”, jak w „Orbis” oraz na dworcach kolejki spore, przedprzedaż biletów (jednorazowych i powrotnych) rozpoczęto w tym roku już 10 grudnia, tj. prawie miesiąc przed terminem wyjazdu. Dotychczas można było kupić bilet tylko na 7 dni naprzód.

W związku z tym miejscówek nie ma już dawno. Zresztą w ogóle jest ich bardzo mało. W składzie, liczącym zazwyczaj 10 wagonów, rezerwuje się jeden maksimum dwa wagony. W prasie centralnej toczy się żywa dyskusja na temat miejscówek. Proponuje się zwiększenie liczby zarezerwowanych miejsc, mówi się o tym, że wszystkie dodatkowe pociągi powinny mieć tylko miejsca rezerwacyjne.

Trudno przewidzieć czy przystąpią do pasażerów wyjeżdżających ze Szczecina, jak nas poinformowano, DOKP poczyniła starania, aby w razie bardzo dużego tłoku (ruch) mieć jeszcze dodatkowe składki (ar. 2)

Handel dziś i jutro

PRZYPOMINAMY kupującym, że dzisiaj, w środy sklepy spożywcze i sklepy prowadzące sprzedaż mięsa czynne są bez zmian, a sklepy mięsne, gatunkowe i rybne oraz wszystkie przemysłowe otwarte będą o 1 godzinę dłużej, bez przerwy obiadowej.

JUTRO, w czwartek wszystkie sklepy spożywcze, przemysłowe, kioski i zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 17, bez przerwy obiadowej (sklepy przemysłowe zostaną otwarte już o g. 9 rano). W trzech lokalach: „GRYPY”, „STAROPOLANEC” i kawiarni „PIAST” organizowana jest wigilia dla samotnych w związku z czym lokale te czynne będą dłużej.

SZKOŁY NA WYSOKI POŁYSK

Z OKAZJI XX-lecia PRL, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Zdrowia i Polski Czerwony Krzyż ogłosili rok szkolny 1964-65 „Rokiem Kultury Sanitarnej” w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych w całym kraju. W taki właśnie sposób młodzież zrzeszona w szkolnych kołach PCK pragnie uczcić jubileusz naszego ludowego państwa i przyczynić się do podniesienia czystości osobistej uczniów, stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego swoich szkół.

W Szczecinie konkurs rozpoczął się we wrześniu br. i trwać będzie do kwietnia przyszłego roku. Organizatorzy — Wojewódzki Zarząd PCK i Kuratorium Okręgu Szkolnego zapoznali nauczycieli, lekarzy szkolnych i higienistów z warunkami konkursu, podkreślili jego pożyteczną wartość. Dla ułatwienia przesłano szkołom specjalne sporz-

ządzone formularze, na których mogą one zgłaszać uczestnictwo w konkursie.

O jego znaczeniu nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Chodzi przecież o to, aby zmobilizować młodzież do stałej i systematycznej pracy nad utrzymaniem w szkołach czystości, porządku i estetyki. Przystępując do konkursu szkoła może wybrać sobie taką tematykę, jaka najbardziej jej odpowiada. A więc np. czystość osobista i estetyczny wygląd uczniów, społeczne działanie młodzieży w zapobieganiu urazowości oraz w niszczeniu wszelkiej pomocy przedkierunkowej w szkole i na wszystkich imprezach szkolnych, czystość i estetyczny wygląd szkoły, warsztatu szkolnego, internatu, stołówki...

— W Szczecinie konkurs znajduje

się już na półmetku — powiedziała przedstawicielka Wojewódzkiego Zarządu PCK, p. Krystyna Kulwicka. — W ub. sobotę dokonaliśmy podsumowania jego dotychczasowego przebiegu. Niestety wyniki nie są optymistyczne. Oto bo w całym województwie wzięło udział tylko 35 szkół. Świadczy to o małym zainteresowaniu samym konkursem, ale nie jego tematyką, bo niemal w każdej szkole, w jej codziennym życiu dzieje się to wszystko, co składa się na warunki konkursu. Szkoły wspólnie zawodniczą przeciw między sobą w utrzymywaniu estetyki i czystości, dlatego więc nie przystąpiły do konkursu, którego zakończeniem będzie wręczenie bardzo nielicznych wartościowych nagród dla zwycięzców.

DLACZEGO? Wydaje nam się, że zabrakło po prostu zainteresowania Komitetów Rodzicielskich, rad pedagogicznych, organizacji młodzieżowych, samorządów uczniowskich. Ale jeszcze nie jest za późno. Organizatorzy czekają na ostatnie zgłoszenia, których termin nadzysłania przesunięto do 20 stycznia 1965 r. A więc — do dzisiaj. (hs)

Spacerkiem po Szczecinie

MARMURY I... KOCZOWNICY

W HALLU Dworca Głównego w Szczecinie przez okrągłą dobę obserwować można następujący obrazek. Ludzie oczekujący na pociągi, siedzą na walizkach i tobołkach, co bardzo wytrwali bohaterko podpierają ściany. Zaiste, widok to zgola budujący: marmury, neony i na tle tego malowniczo grupy koczujących pasażerów, jak w okresie wielkiej „wędrowności ludów”, w roku 1945.

Bardzo się cieszymy, że odbywa się remont poczekalni, jako że od dawna już był potrzebny. Ale daleko nam pomyślał o tym, aby na okres remontu udostępnić pasażerom „kilka ławek w hallu — tego, jako żywo, nie możemy zrozumieć. Okres umożliwionego ruchu pasażerskiego już się rozpoczął, więc można jeszcze ułatwić ludziom życie.

Więc ułatwicie, drodzy panowie z PKP. (Dyl)

Zguba się znalazła

Teczka z książkami szkolnymi uczennicy z kl. VI-a, Elżbiety Młotkiewicz, znaleziona na ul. Królowej Jadwigi — znajduje się w naszej redakcji, pok. nr 49.

Konkurs PSS — Kuriera — TV

RYSUJEMY NASZE MIASTO

ROZPOCZĘŁY się ferie. Nastąpiły dni zabawy i odpoczynku. Będzie dużo wolnego czasu i na pewno wielu z Was będzie się chwilał nudzić. Wspólnie z Powsechną Spółdzielnią Sposzywców „ROBOTNIK” i TV Szczecin pomyśleliśmy o rozrywce dla Was. Chcemy Was zachęcić do rysowania i malowania. Ale nie byle czego. Chcielibyśmy, abyście poświęcili trochę czasu swojemu miastu — naszemu koханemu Szczecinowi. Na pewno słyszeliście od rodziców lub czytaliście o tym, jak wyglądał Szczecin w pierwszych latach po wojnie, jak różnił się od dzisiejszego, jak wyglądał w czasie wojny, jak różnił się od dzisiejszego. A może wyobraźcie sobie jak będzie wyglądał Szczecin za kilka lat?

KONKURS nazwalimy „SZCZECIN WCZORAJ, DZIS I JUTRO”. Narysujcie więc swoje miasto w jednym z tych trzech okresów. Nie zapomnijcie, że Szczecin jest miastem portowym i że ma liczne zabytki.

Uczestnikami konkursu mogą być dzieci w wieku 7-14 lat. Praca powinna być wykonana na kartonie rysunkowym z bloku szkolnego. Można malować farbami wodnymi, olejnymi, rysować kredkami, węglem — czym kto chce.

Komisja konkursowa ocenić będzie dobór i atrakcyjność tematyki, czystość i estetykę wykonania pracy, technikę malarską, wkład pracy uczestnika.

Zwycięzcy otrzymają nagrody ufundowane przez PSS w Szczecinie. Poza tym dla tych, którzy nie zajmą punktowego miejsca, nagroda będzie uczestniczo w norażym balu dziecięcym zorganizowanym także przez PSS.

A więc do dzieła. Wszystkie dzieci rysują swoje miasto. (as)

Kronika dnia

ODZNACZENIE ZASLUŻONYCH WETERANÓW RUCHU ROBOTNICZEGO

WCZORAJ odbyła się w KW PZPR uroczysta dekoracja zasłużonych weteranów ruchu robotniczego „Odznakami i Tytułami”. Z rak i sekretarza KW pos. Antoniego WALSZKA odznaki otrzymali: Feliks BULIŃSKI, Fela GOLD ZAND, Roman GERSZKOW, Marek GELBERT, Andrzej GAMPPEL, Henryk, HEBER, Herzs HOLENDER, Mieczysław IBOWICZ, Franciszek KACZOR, Feliks KRZYŻEK, Katarzyna KUDELA, Mikołaj KANIUK, Romuald OGONOWSKI, Katarzyna PINKIS WICZ, Józef SZADZIK, Józef SZYMCIK i Oskar UNGER. Działalce, którzy nie mogli przybyć na skuteczną chorobę, otrzymają przyznane im odznaki w terminie późniejszym. W uroczystości uczestniczył sekretarz KW PZPR Henryk HUBER i przewodniczący Komisji do Spraw Działacza Ruchu Robotniczego, Juliusz JACOSZEWSKI.

DYZUR POSIELSKI

SKARGI i zażalenia mieszkańców Szczecina i województwa przyniósł wczoraj posłanka inż. Lucyna MALCZEWSKA. Był to ostatni dyżur posielki w biegu roku.

OTWARCIE HARCERSKICH FERII ZIMOWYCH

W SZKOLE NR 58 z okazji otwarcia harcerskich ferii zimowych, złożył wczoraj wieczorem przedstawiciel konsulatu CSRS, p. Frantisek KREJCI, którego powitała w imieniu kierownictwa Jolanta GOŚIEWSKA. Przy nastrojonym „kominku” gości opowiedział harcerzom o życiu czechosłowackich pionierów.

NARADA NA CZASIE

NA odbyłej naradzie aktywu Tow. Szkoły Świeckiej poruszono wiele istotnych problemów dotyczących wychowania młodzieży. W celu dyskusji dużo miejsca poświęcono tak bardzo aktualnym problemom pedagogicznym rodziców. Zebrał (a)

Polska - Szwecja w tanecznym rytmie

SZCZECIŃSKIE TOWARZYSTWO KULTURY, które wystąpiło z tą inicjatywą, otrzymało ostatnio pismo ze związku Polskich Klubów Tanecznych, potwierdzające możliwość zorganizowania w Szczecinie w roku przyszłym (prawdopodobnie w maju) turnieju tanecznego z udziałem najlepszych par szwedzkich. Szwedzi już zapewnili swój przyjazd, STK stara się obecnie, by w tym turnieju uczestniczyli także Duńczycy.



W CEPELIOWSKIM sklepie z upominkami przy pl. Zwycięstwa, staraniem Regionalnego Biura Sprzedaży w Gdyni urządzono ciekawą ekspozycję pn. „Polska poludniowa ze sztuka artystyczna i udyt kowa”. Jest to dublet obzajdowej wystawy, którą „CEPELIA” wysłała do Szwecji. Można więc zobaczyć (a także kupić!) ręcznie wykonane zakopiańskie kilimy z wełny, wyroby z drewna — dubanki artystów ze szkoły Kenara, rzeźby w drewnie, wypalane w drewnie, rzeźby polichromowane. Są także stoły i zydle — tradycyjne meble zakopiańskie, wykonane w tamtejszych warsztatach wzorcowych. Sprzęty te należą się zarówno do świetlic, jak i mieszkań. I tu chcielibyśmy zwrócić uwagę m. in. dyrekcji SZG na te meble. Może by jedną ze szczecińskich kawiarni wyposażyć w takie prawdziwie ludowe sprzęty? Miłośnicy sztuki ludowej znajdą w „CEPELI” jeszcze wiele drobnych przedmiotów — dzieł artystów południowej Polski — m. in. bogato inkrustowane talerze z drewna, skrzynekki do kaw, obrázky na szkle, wyroby tematycznie związane ze świętami. (as) Foto: St. CIESLAK